Nr. 314 (2415) Warszawa, Niedziela 16 Listopada 1924 r. **Rok XXX.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

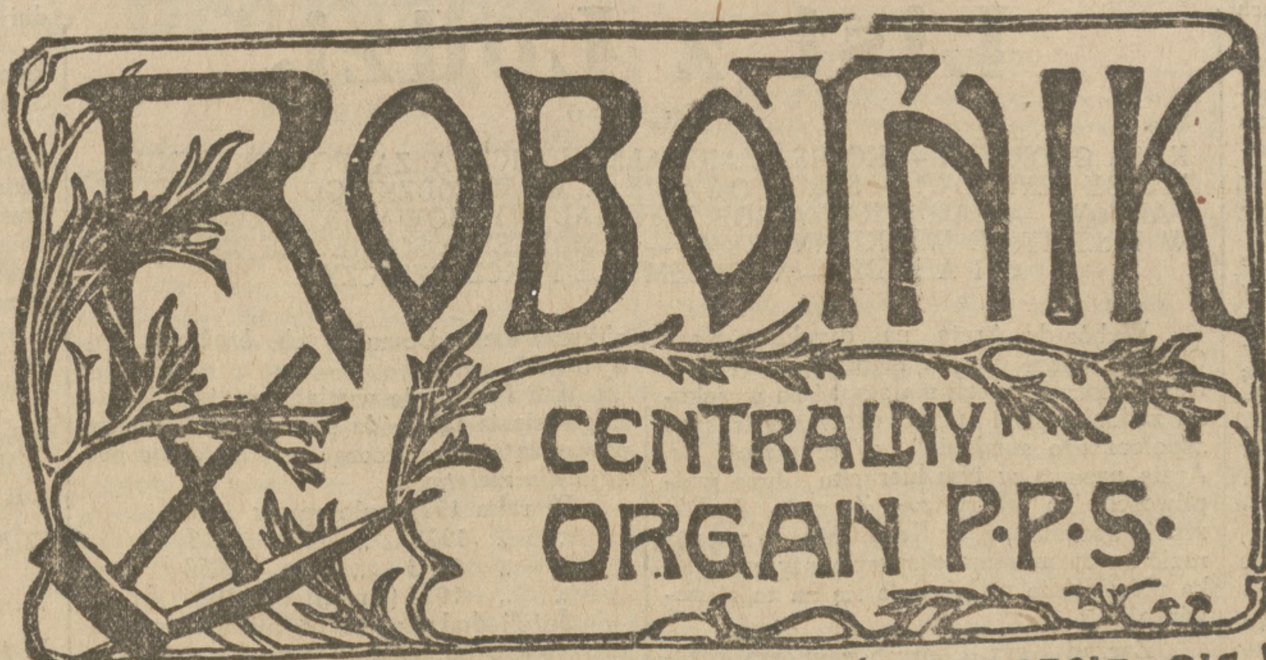
Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 3.50
bez odnoszenia	„ 3.—
na prowincji miesięczn.	„ 3.50
zagranicą	„ 5.50
Za zmianę adresu	10 groszy

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Telef. Redakcji 176-70. Admin. 120 13.



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja i Admin. Warecka 7.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 15 groszy.

ODCZYT TOW. POSŁA K. CZAPIŃSKIEGO.

Dnia 16 listopada w niedzielę o godz. 12 w p. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa wygłosi odczyt tow. poseł K. Czapiński n. t. „Lew Tołstoj" ze współudziałem artystów dram. p. M. Brydzińskiej i p. A. Zelwerowicza.

Bilety do nabycia: w Administracji „Robotnika" (Warecka 7), w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w księgarni „Ignis", (Krak.-Przedm. 9), w O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), oraz w dniu odczytu przy wejściu od godz. 11 rano.

W dzisiejszym numerze:

Rząd konserwatywny w Anglji.

ZNAMIENNE PRZESTROGI. — SKŁAD RZADU BALDWINA. — PIERWSZE OŚWIADCZENIA.

Londyn, 11 listopada.

Słynny pisarz, sir Hall Caine, (Kejn) z powodu wyniku ostatnich wyborów powiada w liście do redakcji „Manchester Guardian" (pismo to, mimo swych rzekomych lewicowych tendencji niemniej od innych zwalczało Partję Pracy w ciągu ubiegłych kilku burzliwych tygodni):

„Wspomnienia moje o wyborach sięgają roku 1868... Uważam, że wybory obecne najbardziej niemądrze postanowione, najbardziej niegodnie przeprowadzone i dały wyniki najbardziej niebezpieczne. Mówić o tem, że kraj wypowiedział się w głosowaniu — znaczy gadać oczywiste głupstwa. To, że siedem miljonów wyborców wysyła 410 posłów, a ośm miljonów mniej niż połowę tej liczby, jest dostatecznem świadectwem, że poglądy i życzenia ludności Wielkiej Brytanji nie mają właściwego wyrazu w parlamencie. Oczekiwać, jak wielu to czyni, że takie wyniki prowadzą do zadośćuczynienia woli narodu, do bezpieczeństwa narodowego i do pokoju międzynarodowego — znaczy zaprzeczać logice, nie zdawać sobie sprawy z praw, które rządzą ludźmi, zapominać nauki historji. Parlament, który wkrótce się zbierze, nie będzie wcale parlamentem. Według naszych nowoczesnych pojęć parlament jest ciałem ustawodawczem, zwoływanem na zasadzie powszechnego przedstawicielstwa, odzwierciadlającego wolę większości wyborców. Nowa Izba nie będzie takim demokratycznym parlamentem. Władza rządu mniejszości narodu będzie absolutna, podczas kiedy siła przedstawicieli większości będzie sprowadzona do zera. Nietylko zresztą głos opozycji nie będzie słuchany, lecz i dziewięć dziesiątych partji konserwatywnej skazanych będzie na milczenie. Złe skutki wykonywania władzy jedynie przez gabinet nigdy nie są tak niebezpieczne, jak wówczas, kiedy większość rządowa jest tak wielka, że wyłącza wszelką możliwość niebezpieczeństwa. Setka posłów konserwatywnych będzie stale mogła spędzać zimę w Monte-Carlo, Nizzy czy St. Moritz, i nikt nie zauważy ich nieobecności. Nie potrzebując zwalczać niczego, coby mogło zaszkodzić rządowi, ministrowie nie będą potrzebowali troszczyć się o parlament. Parlament—jako demokratyczna Izba — będzie martwy.

Może przyjść chwila, kiedy większość ludu uprzytomni sobie krzywdę tę, i nie będzie widziała ze strony rządu ochoty do naprawy. To, co się może stać, może być ciosem dla całego systemu rządów parlamentarnych. Jeżeli zawiodła urna wyborcza, jakąż wiarę może mieć naród w ten system? Czyż będzie można się dziwić, jeżeli pięć miljonów członków związków zawodowych, właściwie pozbawionych głosu, pomyśli o t. zw. „akcji bezpośredniej"?

Jedyną gwarancją bezpieczeństwa dla rządu partji konserwatywnej będzie jego gotowość i zdolność do spełnienia potrzeb i aspiracji większości narodu. Lecz zadania, które ma ten rząd spełnić, posłuszny woli swoich mocodawców, są inne: zniweczyć dzieło byłego rządu Pracy, przywrócić zniesione cła, wprowadzić cła ochronne, budować więcej okrętów wojennych, bronić Imperjum przed śmieszną zmorą „czerwonego niebezpieczeństwa". Ostatnie wybory odbyły się nie o politykę wewnętrzną rządu Labour, nie o bezrobocie, nie o budowę domów, nie o unarodowienie, lecz pod hasłem: „Union Jack*) przeciw czerwonemu sztandarowi". Nigdy nie było bardziej bezsensownego hasła bojowego...

P. Baldwin będzie miał do spełnienia niezwykle trudne zadanie, jeżeli będzie chciał pojednać większość ludności naszych wysp z Rządem, którego ona nie chce, i może on to uczynić jedynie w ten sposób, że zmniejszy liczbę polityków w swoim Rządzie i wyznaczy ludzi właściwych na właściwe miejsca".

Przytoczyłem tak obszerny wyjątek z listu Hall Caine'a, bo zdanie w liście tym z taką odwagą i szczerością wypowiedziane jest podzielane przez wielu światłych obywateli, dalekich, jak i Hall Caine, od wszelkiej polityki, szczególnie od polityki Partji Pracy. Autor listu, zatroskany o przyszłość najbliższą swego kraju, trochę zbyt czarno patrzy na sytuację, nie docenia tej siły społecznej, która stoi za 150 posłami socjalistycznymi i która podwaja ich znaczenie i wpływ w parlamencie, ale zasadniczo ma wiele racji i zdradza wielki instynkt polityczny, wzywając p. Baldwina do umiarkowania i do liczenia się z wolą tych, którym wady ordynacji wyborczej nie dały dostatecznego przedstawicielstwa w Izbie.

P. Baldwin jest postacią polityczną szarą, nieodznaczającą się ani talentem, ani siłą, ale posiada w wysokim stopniu to co Anglicy nazywają „commonsense", ten rozum przeciętnego kupca angielskiego, uczciwość i prostolinijność porządnego człowieka. Ten właśnie „commonsense" podpowiedział mu, że umiarkowanie będzie największą rękojmią trwałości jego Rządu i spokoju w kraju i pozwolił mu częściowo oprzeć się naciskowi, wywieranemu na niego z różnych, nieraz przeciwległych stron. Skład jego gabinetu jest dowodem, że usiłował on pogodzić różne prądy w swojej partji, dążąc zarazem do tego, aby nie prowokować przeciwników. Niezupełnie jednak mu się to udało. Potknął się przy wyborze kanclerza skarbu. Głównemu swemu rywalowi, sir Robertowi Horne nawet nie proponował tego stanowiska, które bywa przeważnie odskocznią do stanowiska premjera. Temu dorabiającemu się magnatowi kapitalistycznemu zaproponował tekę... pracy. Sir Robert naturalnie odrzucił taką propozycję, tembardziej, że pensja ministra pracy wynosi zaledwie 2000 funtów rocznie, podczas gdy kanclerz skarbu otrzymuje 5 tys. (Jakim byłby ministrem pracy p. Horne świadczy to, że przed kilku dniami domagał się on zakazu korzystania z funduszów zw. zaw. na cele Partji Pracy). Afront, który spotkał p. Horne, odbił się niezmiernie żywem echem w prasie lorda Beaverbrooka, (Biwerbruk) który w swoim czasie „zrobił" premjerem Lloyd George'a i ma ambicję narzucania politykom konserwatywnym swoich poglądów i swoich „faworytów". Nie wypadało wprawdzie wstawiać się za sir Robertem, ale wolno było nazwać błędem i kiepskim początkiem mianowanie Churchilla (Czerczill) kanclerzem skarbu, a nie jak wolałby możny lord prasowy, min. spraw wewn. Ten spór o kanclerza skarbu ma o tyle znaczenie, że Churchill narazie jeszcze jest przekonanym „wolnohandlowcem", i tem różni się od skrajnie prawicowego skrzydła swej nowej partji i od pewnych kół wielkiego przemysłu, których tubą jest prasa Beaverbrooka.

Obsadzenie innych tek nie wywołało już takiego zainteresowania. Jest w gabinecie dwuch braci Chamberlain'ów, synów wielkiego Joe (Józefa): jeden, Austen, w min. spraw zagr., drugi, — Neville, w min. zdrowia. Jest innych dwuch braci, synów innego wielkiego premjera lorda Salisbury'ego; jeden markiz Salisbury (Selsbery), lord małej pieczęci (lord privy seal, stanowisko raczej reprezentacyjne), drugi lord Cecil (Sesil), który również otrzymał tekę reprezentacyjną, ale najpewniej wróci do Rady Ligi Narodów, jako przedstawiciel Anglji. Tradycje familijne są, jak widać, przechowywane! Jest lord Birkenhead, (Birkenhed), naogół wojowniczy i nielubiący Ligi Narodów, ale jako sekretarz do spraw indyjskich zapowiadający się dość pokojowo. Jest sir Joynson Hicks, min. spraw wewn., który zapowiada, że nie czas teraz na reakcję. Jest również lord Curzon (Karzon), ale nie w Min. spraw zagr.: na pocieszenie ma być podniesiony z markiza na księcia (duke).

Gabinet, jak powiadają nawet przeciwnicy p. Baldwina, zestawiony mądrzej, aniżeli się po p. Baldwinie spodziewano. Zobaczymy, jak będzie ten gabinet funkcjonował. Jak dotychczas jedyną czynnością nowego Rządu było wzięcie udziału w dorocznym obiedzie galowym u Lord Mayora (burmistrza Londynu). Pp. Baldwin i Austen Chamberlain (Czemberlejn) wygłosili przemówienia niejako programowe. Z przemówień tych wnioskować można, że jeżeli chodzi o politykę zagraniczną, to p. Chamberlain, przynajmniej na początku kontynuować będzie politykę Mac Donalda. Niepokojąco brzmiała zbyt serdeczna nutka w stosunku do St. Zjednoczonych i bardzo silnie podkreślana wspólność imperjalna w polityce zagranicznej. Nie wróży to nic dobrego dziełu, dokonanemu w Genewie.

W sprawach wewnętrznych p. Baldwin przyrzekł politykę „uporządkowanego postępu", i dotknął dwuch bolączek: głodu mieszkaniowego i drożyzny. Co do tej ostatniej oświadczył, że zarządzi zbadanie cen detalicznych i kalkulacji kupieckiej, ponieważ ceny towarów, dochodzących do rąk spożywców, są nadmiernie wysokie w porównaniu do cen hurtowych. Powtórzył p. Baldwin to, na co już dawno wskazywali socjaliści, ale jakże charakterystyczny jest taki fakt, że burżuazyjny, konserwatywny premjer musi grozić kupcom i pośrednikom, i to w kraju, w którym drożyzna jest mniejsza, aniżeli powiedzmy, u nas w Polsce...

J. S.

*) Sztandar państwowy angielski.

Wśród komunistów.

W ostatnich dniach odbył się kongres czechosłowackich komunistów. Jak wszystkie partje komunistyczne Zachodu i czechosłowacka partja traci ludzi, wpływ i grunt pod nogami. Sprawozdanie zarządu stwierdziło, że partję opuściło **40 tys.** osób od ostatniego zjazdu. Cały kongres był wypełniony sporem między „lewicą" i „prawicą". Lewica ma poparcie Moskwy i rozkaz unieszkodliwienia prawicy. Ze względu jednak na wielki wpływ Smerala, prawicowca, Moskwa narazie powstrzymała się od wydalenia go z partji, lecz nakazała lewicy, by paraliżowała jego działalność i wpływy. Zgodnie z tym rozkazem wybrano nową radę partyjną, złożoną z 18 lewicowców i 14 prawicowców. Lewica ma większość, a ponieważ prawica nie będzie się jej podporządkowywała, więc nadal będzie siedliskiem kłótni i intryg, reżyserowanych przez Moskwę. Kongres, pełen zgrzytów i rozdźwięków, odbywał się przy drzwiach zamkniętych. Przedstawicieli prasy niekomunistycznej nie dopuszczono.

***

Czytelnicy przypominają sobie zapewne, że w r. ub. przy przewiezieniu komunisty niemieckiego Botzenhardta z południa Niemiec do Starogradu (na Pomorzu niemieckiem), gdzie miał odsiadywać więzienie, udało się więźniowi w Berlinie zmylić czujność policjantów i schować się w gmachu handlowej misji sowieckiej, korzystającej z praw eksterytorjalności. Wskutek wkroczenia policji do tego gmachu i dokonanej tam rewizji, nastąpił ostry zatarg dyplomatyczny między rządem niemieckim i sowieckim, który dopiero po kilku miesiącach zlikwidowano.

Otóż całe to zajście było bardzo nie na rękę bolszewikom, którzy musieli wystąpić w obronie swego prestiżu, żądać satysfakcji, ogłosić bojkot handlu niemieckiego. Rozgałęzione interesy z Niemcami dużo na tem ucierpiały. Moskwa rozkazała tedy komunistom niemieckim, by dla dobra Rosji poświęcili Botzenhardta, co też uczyniono w ten sposób, że berlińska „Rote Fahne" ogłosiła Botzenhardta **za szpiega**, partja wyrzekła się go, pozostawiając bez środków do życia jego żonę i dzieci. Tak postąpiono z całkowicie oddanym partji człowiekiem, który za działalność komunistyczną został skazany na więzienie.

Pod pierwszem wrażeniem tego łajdackiego postępku partji Botzenhardt chciał odebrać sobie życie. W ciekawym i wzruszającym liście z więzienia wyznaje on, że jego ucieczka do gmachu misji sowieckiej była krokiem głupim, ale zachowanie się partji otworzyło mu oczy na istotę komunizmu, z którego wyleczył się zupełnie.

***

W niemieckiej partji komunistycznej istnieje organizacja nielegalna, służąca do przygotowania „puczów". Otóż przed kilku dniami prezydjum policji w Berlinie rozesłało do pism komunikat, w którym stwierdza, że tajne organizacje komunistyczne uległy zupełnemu rozkładowi. Policja bez pośrednictwa swych agentów dowiaduje się o wszystkiem, co się dzieje w tych tajnych organizacjach od samych komunistów, którzy widocznie, chcąc uniknąć powierzonych sobie obowiązków, a-

nonimowo zawiadamiają policję o zebraniach organizacyjnych, lub wskazują miejsca przechowania broni, laboratorjów i t. p. W ten sposób policja wykryła niedawno fabrykę fałszywych paszportów. 31 października policja berlińska nakryła tajne posiedzenie kierowników wojskowych oddziałów, na które otrzymała **zaproszenie oryginalne od zwołujących w liście ekspresowym!**

Wszystkie sekcje Kominternu obowiązuje przepis wydrukowania odezw i manifestów egzekutywy Kominternu bez wszelkich skrótów i zmian. Po rozwiązaniu parlamentu niemieckiego egzekutywa opracowała odezwę wyborczą dla komunistów niemieckich i przesłała pismom partyjnym. I oto nastąpiło świętokradztwo niebywałe w dziejach Kominternu! Zarząd niem. partji komunistycznej pozwolił sobie na to, że ocenzurował orędzie Zinowjewa, opuszczając szereg słów, wyrażeń, a nawet całe ustępy i zmieniając niektóre słowa. Okazało się, że nawet „lewicowy" zarząd niemiecki nie mógł strawić całego steku bzdurstw i wymyślań Zinowjewowskich, nie chciał skompromitować Moskwy z powodu jej nieznajomości stosunków niemieckich i nieorejntowania się w sytuacji obecnej. Jak ta herezja się skończy — dowiemy się później. Ale epizod ten świadczy, że nawet najpotulniejsi wykonawcy woli Moskwy muszą odczuć na sobie skutki dyktatury bolszewickiej nad komunizmem innych krajów.

Komuniści—najgorsi wrogowie robotników

Na zebraniu robotniczem w Londynie, w obecności wszystkich ministrów swego gabinetu, wygłosił Macdonald w dn. 6 b. m. mowę, w której m. in. stwierdził, że komuniści, działający wyłącznie na korzyść reakcji, są właściwie gorszymi wrogami robotników, aniżeli konserwatyści.

Dalej Macdonald oświadczył, że Partja Pracy ma przed sobą obecnie sytuację o wiele jaśniejszą, aniżeli w czasie obejmowania władzy. Partja rozporządza 5 i pół miljonami głosów, t. j. o miljon więcej, niż w roku ub. Liberałowie popełnili samobójstwo. Obecnie rozgrywa się osobliwe widowisko, jak konserwatyści zabiegają o przywrócenie do życia liberałów, by z nich uczynić wał ochronny przeciwko Partji Pracy. Nie bacząc na to Partja Pracy kroczy naprzód, owiana duchem jedności i stanowczości. Jako partja opozycyjna odda ona krajowi równie wielkie usługi, jak partja rządząca.

B. minister Clynes również stwierdził: „Oświadczam otwarcie, że **uważamy komunistów za największych wrogów klasy robotniczej, większych, niż konserwatyści**".

ODCZYT TOW. CZERNOWA.

Do Warszawy przyjeżdża wódz rosyjskich socjal - rewolucjonistów tow. W. M. Czernow, były prezes Rosyjskiej Konstytuanty, były minister rosyjskiego rządu, który wygłosi ODCZYT w dniu 24 b. m., w poniedziałek o godz. 7½ wiecz. w sali Tow. Higienicznego, Karowa 31, p. t. „W Bolszewickiem piekle".

Bilety w cenie od 1 zł. do 4 zł. nabywać można w Księgarni Robotniczej, ul. Wspólna 17, w administracji „Robotnika", Warecka 7 i w dniu odczytu w kasie przy wejściu, od g. 6-ej.

Robotnicy! Popierajcie swoje pismo codzienne.

List z Łodzi.

(Kor własna)

KASA CHORYCH. — KOMISJA ANTIALKOHOLICZNA ZA POWIĘKSZENIEM LICZBY SZYNKÓW! — SPROSTOWANIE P. WOJEWÓDZKIEGO W ŚWIETLE FAKTÓW. — MAGISTRAT A ROB. WYDZIAŁ WYCHOWANIA DZIECKA. — W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM. — ZAMÓWIENIA SOWIECKIE WE FRANCJI A ŁÓDŹ. — W PRZEMYŚLE POŃCZOSZNICZYM.

Wybór dr. Arzta na dyrektora Kasy Chorych budzi pewien niepokój. Dyrektor Kasy Chorych, jeżeli ma stanąć na wysokości zadania, musi mieć chociażby troszkę „społecznego sumienia" a przeszłość dr. Arzta nasuwa w tym kierunku dużo wątpliwości. To też rzeczą Zarządu będzie zrobić wszystko, żeby Kasy Chorych nie narazić na ewentualne eksperymenty człowieka niezupełnie nadającego się na to stanowisko.

Zarząd Kasy Chorych zamierza przedłużyć świadczenia dla członków w razie choroby z 26 tygodni do 39, a dla rodzin z 13 tygodni do 26. Reforma ta pociągnie za sobą wielkie koszta, przeto skala płac musi być podniesiona z 8 zł. do 20 zł. dziennie. Było to wielkiem przeoczeniem ze strony Komisarza Kasy Chorych, że od kwietnia b. r. nie podniósł stawek. Z tego powodu łódzka Kasa Chorych poniosła straty przeszło milion złotych.

Działalność łódzkiego magistratu dla „dobra obywateli" zaczyna być humorystyczna. Ławnik i przewodniczący wydziału zdrowotności publicznej p. Joel jako członek z ramienia magistratu wojewódzkiej Komisji antialkoholowej popierał i głosował za wnioskiem *mocą którego wojewódzka Komisja antialkoholowa oświadczyła się za powiększeniem ilości szynków, restauracji, handlów wódek i win.*

Frakcja radnych P. P. S. w radzie miejskiej złożyła bardzo obszerny wniosek, żądając zaskarżenia uchwały wojewódzkiej Komisji antialkoholowej do Min. Spraw wewnętrznych i wstrzymania wykonania tej uchwały.

Łódzki magistrat nie lubi prawdy, a p. Wojewódzki z prawdy robi nieprawdę. Świadczy o tem jego sprostowanie podane w „Robotniku" na mocy przepisów prasowych. Sprostowanie p. Wojewódzkiego od początku do końca mija się z prawdą. Faktem jest, że bezrobotnym magistrat nie wypłacał zapomóg, bo jeszcze w pierwszych dniach listopada wypłacono zaległe zapomogi nawet *za 9 tygodni.*

W 10 biurach obwodowych wypłaca się dziennie najwyżej 3 — 4 tysiącom bezrobotnych. Często przez cały tydzień czekają ludzie swojej kolejki.

P. Wojewódzki przeszedł sam siebie „prostując", że magistrat nie pobiera 3% od wypłaconych sum. Że ten procent nie wpłynął jeszcze do Kasy miejskiej, to już należy zapisać na rachunek niedołęstwa magistratu, który nie umiał postarać się w porę u Rządu o pieniądze na wypłaty dla bezrobotnych.

Dom Wychowawczy dla moralnie zaniedbanych dziewcząt, zorganizowany przez poprzedni Magistrat, zamknęli obecni ojcowie miasta w sierpniu 1923 r. i dopiero obecnie, pod naciskiem opinji publicznej postanowiono przeznaczyć jedną z opróżnionych szkół na ten cel. Na posiedzeniach delegacji Wydziału Opieki Społ. motywowano zlikwidowanie Domu Wych. *brakiem kandydatek!*

Jak faktycznie wygląda na terenie takiego miasta jak Łódź przestępczość dzieci powiedzą sprawy, toczące się *w sądzie pokoju dla nieletnich.*

W roku 1921 było spraw 954
„ „ 1922 „ „ 1313
„ „ 1923 „ „ 2073
„ „ 1924 (9 miesięcy) 1084

Jeżeli dodamy, że na ulicach miasta zatrzymano od lipca 1923 do lipca 1924 r. 24 młodociane dziewczęta pijane, to chyba wystarczy, żeby przekonać każdego człowieka dobrej woli, że nie wolno było „likwidować" ani na jeden dzień zupełnie zorganizowanego Domu Wychowawczego dla moralnie zaniedbanych dziewcząt.

Jaką opieką otacza Magistrat, a specjalnie Wydział Kultury i Oświaty instytucje opiekujące się dziećmi robotniczemi, ilustruje stanowisko tego Wydziału wobec Rob. Wydziału Wychowania Dziecka.

Rob. Wydział Wych. Dziecka organizuje w Łodzi ogniska przeważnie dla dzieci, których matki zajęte pracą, nie mogą się niemi opiekować.

Zdawałoby się, że akcja taka, chroniąca dzieci od zgubnych wpływów ulicy, musi się spotkać z poparciem każdego ugrupowania robotniczego. Innego zdania jest jednak enpeerowsko-endecki Wydz. Kult. i Oświaty Magistratu m. Łodzi.

Na podanie Rob. Wydz. o udzielenie subwencji dla opłacenia jeszcze jednej nauczycielki „Ognisk" — odpowiedziano odmownie. W budżecie m. Łodzi na rok 1924 nie można pomieścić 1500 zł. bo równowaga może być zagrożona! Niema to, jak enpeerowska troska o dobro miasta!

Zarząd główny Klasowego Związku Włókienniczego wręczył dzisiaj przemysłowcom memorjał z żądaniem podwyżki zarobków o 23% z powodu stałego podnoszenia się cen artykułów pierwszej potrzeby.

W całym przemyśle włókienniczym, poza Łodzią dzięki akcji klasowego Związku Włókienniczego robotnicy uzyskali poważne podwyżki, jak w Białymstoku, Warszawie, na Śląsku a nawet w powiecie łódzkim. Obecnie pora na podjęcie walki w Łodzi.

W wielkim przemyśle widoczna jest pewna poprawa. We wrześniu ilość dni roboczych wynosiła tygodniowo 285.000, w październiku już 305,000. Ilość bezrobotnych spadła z 28 737 na 26,700. We wrześniu pracowało przez 6 dni 12.500 osób, w październiku 13,800. Ogółem pracowało w październiku 68.600 robotników. Liczba pracujących przez dwa dni w październiku spadła do 2474 osób.

Szczególnie Widzewska Manufaktura pracuje przez 6 dni, na jedną zmianę i są widoki na uruchomienie drugiej zmiany.

W małym przemyśle narazie niewielkie nadzieje na poprawę warunków pracy. To też wniosek o wypłacanie zapomóg z funduszu bezrobotnych, pracującym przez 3 dni w tygodniu, ma ogromne znaczenie.

Pewne ożywienie w przemyśle włókienniczym stoi w związku z zamówieniami Sowietów we Francji.

Przemysłowcy francuscy, nie mogąc pokryć całego zapotrzebowania dla Rosji, oddali część zamówienia polskiemu przemysłowi włókienniczemu, przyczyniając się do pewnego ożywienia na rynku pracy. Rzecz jasna, że za to pośrednictwo policzą sobie odpowiednie zyski.

W inspektoracie pracy toczą się obrady ze związkiem przemysłowców pończoszniczych nad likwidacją strajku w przemyśle pończoszniczym. Niektóre większe firmy podpisały umowę z 15%-wą podwyżką.

K.

ZOFJA WOJNAROWSKA.

Z za krat powszedniości.

W takiem ciasnem żyjemy więzieniu —
od stóp górskich do powierzchni głębiny —
i rozpaczą mierzymy godziny
i błądzimy w mrokach, cień przy cieniu.

Przez szczeliny w lodowych pieczarach
modre gwiazdy głaszczą nas po głowie —
moglibyśmy być jako bogowie,
a jesteśmy, jak króle na marach.

Płyną lata w męce i tęsknocie,
błędne wizje ogniem malowane —
wielkie pieśni wśród łez zabłąkane
przy codziennej więziennej robocie.

Niezamknięte Wielkie Więzienie,
bez krat okna, u drzwi niema straży,
a tak rzadko się komuś zdarzy
widzieć jasne słońca promienie.

Codzień ciemność i ciężkie łańcuchy,
codzień zgrzyty i jęki dokoła —
włosów, potem zlepionych u czoła,
nie całują wietrzyka podmuchy.

Rąk w bezruchu sztywnych, jak zmarznięte,
gest zachwytu nie wznosi nad głowę —
serca nasze gorzkie i jałowe,
oczy nasze, jak ze szkła wycięte;

nogi nasze ustawione w rzędzie —
krok przed siebie i znów krok z powrotem —
tak na miejscu depczemy z łupotem...
...A przed nami Wiosna idzie w pędzie!...

A przed nami wód wielkich rozlewy,
puszcz odwiecznych karczują obszary,
a przed nami sztandar Wielkiej Wiary
niesie Przyszłość z bachicznemi śpiewy...

Młoda Przyszłość słonecznem zaraniem,
coraz bliżej kręgami tańcząca,
w serca nasze i krew się przesącza
i podnieca miłości wołaniem:

— Z powszedniości wzlećcie, jak z oprzęda
i rozwińcie skrzydeł kolorowość —
w życie, w przestrzeń, w jasność, w lazurowość,
w nieskończoność!... — choćby do obłędu!...

WIEC PRACOWNIKÓW MIEJSKICH.

W niedzielę, dnia 16 b. m., o godz. 10-ej rano, w podwórzu Magistratu m. st. Warszawy, ul. Senatorska 14, odbędzie się Wiec wszystkich pracowników miejskich w sprawie umowy i 13 pensji. Towarzysze stawcie się licznie.

Profesor Zubrewicz i jego trzej wychowańcy. 11)

Wesoła opowieść z pamiętnika hultaja.

Napisał ST. ROXOR.

MUZYKALNY GACHRYNA W ROLI NIEBOSZCZYKA.

Poznaliśmy go dzięki smutnej okoliczności. Zmarł tam jeden z naszych kolegów szkolnych. Ciało jego złożono w kostnicy, przy której „urzędował" stary dziad, nazwiskiem Gachryna, modlący się i śpiewający psalmy za duszę zmarłego. Dostawał zwykle od rodziny nieboszczyka kilkadziesiąt kopiejek, za które kupował flaszkę wódki, zapalał przy trumnie świecę i śpiewał całą noc, pokrzepiając się od czasu do czasu alkoholem. Przy głębszem badaniu sprawy, podpatrzyliśmy, że Gachryna był w bardzo zażyłej komitywie z miejscowym nocnym stróżem, który pełniąc swe dostojne funkcje, przychodził nocą do kostnicy, w odwiedziny do przyjaciela. Wtedy obaj pili, gadali i śpiewali dalekie od treści religijnej piosenki. Ponieważ kostnica oparta była o płot, przylegający do Wilji, mieliśmy sposobność widzieć przez okienko, co się w niej dzieje i słyszeć koncerty na cześć zmarłych. Nigdy one jednak nie dochodziły do appassionata, widocznie z braku natchnienia, które śpiewacy czerpali z wódki. Otóż pewnego razu, złożywszy się „z nosa po groszu", kupiliśmy aż dwie butle monopolki i — za duszę zmarłego niedawno kolegi — ofiarowaliśmy Gachrynie, który przyjął dar z niezmierną pobożnością.

O jedenastej wieczorem czekaliśmy na produkcje muzyczne, ale nie było nam sądzone tej nocy usłyszeć wspaniałego duetu dziadowskiego. Gachryna wprawdzie, zapaliwszy świecę, zaczął pić na umór i zaśpiewał parę razy znaną już nam zresztą piosenkę „Asz sau paimsiu usz pacziu, grażu raudonu Agocziu" („Ja sobie wezmę za żonę, ładną Agatę czerwoną"), ale głos mu już jakoś nie dopisywał. Zaczął się chwiać na stołku i po pewnym czasie, widocznie powziął jakiś zamiar, bo wstał, przeciągnął się, wyrzucił nieboszczyka z trumny, i ułożywszy się na jego miejscu, momentalnie usnął. Świeca dopaliła się i zgasła.

Mimo tak oczywistego zawodu, postanowiliśmy czekać dalszej akcji, która musiała wypłynąć ze zjawieniem się stróża nocnego, albowiem tenże wiedział przecież, że Gachryna tej nocy miał większą porcję wódki. Przeczucia nasze, aczkolwiek nie zawiodły, to jednak mocno minęły się z przewidywaniami. Na znany odgłos dzwoniących kluczy skupiliśmy się przy okienku i patrzyliśmy.

Stróż otworzył drzwi i latarkę skierował na trumnę, gdzie leżał Gachryna, który, obudzony światłem, lecz nieprzytomny, zerwał się z legowiska, bełkocząc jakieś wyrazy. Wtedy stróż, sądząc, że nieboszczyk z martwych powstał, cisnął latarkę na Gachrynę i, przewróciwszy się na leżącym na ziemi trupie, z okropnym wrzaskiem wybiegł na podwórze, w stronę alarmowego dzwonu. Za nim, również z okrutnym wrzaskiem, gonił Gachryna płonący, gdyż rzucona na niego latarka zapaliła mu sukmanę. Ujrzawszy to stróż, zupełnie stracił przytomność, dopadł do dzwonu i zaczął nim szarpać niemiłosiernie. Rozbudził tem cały personel szpitalny i chorych, którzy nie wiedząc, co się stało, z krzykiem i nawoływaniami biegali po kurytarzach. Tymczasem Gachryna zrozumiał, że płonie — zakręcił się parę razy nieprzytomnie, wpadł do znajdującej się na środku podwórza sadzawki i zgasł.

OBRAZ SĄDU OSTATECZNEGO.

Nabroiwszy tak w ciągu kilku miesięcy, gdzie się dało, na pewien czas ucichliśmy zupełnie, już to z powodu nawału pracy przed świętami Bożego Narodzenia, już z racji kilku dwójek z ubiegłego kwartału, które nas mocno niepokoiły. Szczególniej z rysunków mieliśmy fatalne stopnie, gdyż, jak się okazało, do sztuk pięknych w dziedzinie plastycznej nie posiadaliśmy żadnych zdolności. Pracowaliśmy więc w tym kierunku jak woły, zamazując seksterny najpotworniejszemi bohomazami. Lecz im dalej brnęliśmy w pracy, tem gorzej szło. Aż Józek wpadł na myśl rysowania wielkich obrazów, które jakoby łatwiej, a z większą korzyścią można było zrobić. Tematu dostarczył czcigodny mistrz.

W kurytarzu, który prowadził do naszych pokojów, na bielonej ścianie narysowaliśmy węglem naturalnej wielkości Zubrewicza, leżącego w trumnie: opodal przy stole siedział dyrektor gimnazjum i odprawiał sąd nad nieboszczykiem. Potwornie wielką ręką wskazywał szereg stojących pod stołem próżnych butelek, dowodów winy sądzonego. Nieco dalej stała nauczycielka języka francuskiego, która w jednej ręce trzymała rózgę, symbol prawa i kary, w drugiej zaś wagę. Na szalach butelka z wódką przeważała kiełbasę — symbole pijaństwa i obżarstwa. Djabeł z olbrzymim ogonem i z narzędziami męki dopełniał tego znakomitego tworu naszego genjuszu. Największą zaletą obrazu było to, że przedstawione tam figury były bardzo do naszych profesorów podobne.

Piękne malowidło, szumnie zatytułowane „Sąd ostateczny", nie uszło bacznej uwagi naszego mentora. Wybuchła wielka awantura: Zubrewicz, srodze dotknięty, wściekał się, krzyczał i obiecywał najsurowsze kary, a przedewszystkiem nakazał natychmiast obraz zniszczyć, „żeby ani śladu po tem paskudztwie nie zostało". Wydawszy gromkim głosem groźne rozporządzenie, wyszedł. Wtedy cały dom przybiegł na miejsce „wystawy" i z niekłamanym zachwytem podziwiał nasze arcydzieło — nawet pani Sieniewiczowa nie mogła ukryć wesołości. Tylko tajemnicza wdowa, pani Hortensja Cypkowska, zdradzała wielkie oburzenie i zezem patrząc na nas, sapała głośno i mruczała pod nosem. Długo jeszcze pienił się i zżymał profesor Zubrewicz, gdyż „obrazu" nie można było w żaden sposób zniszczyć: węgiel mocno przystał do wapna i nie dał się zetrzeć.

(D. c. n.).

Sejm śląski przeciwko przedłużeniu czasu pracy w przemyśle górnośląskim.

UCHWALENIE WNIOSKU P. P. S.

Na posiedzeniu Sejmu Śląskiego w dn. 12 listopada przyjęto większością głosów wniosek tow. Macheja, *wzywający rząd do rozciągnięcia na G. Śląsk ustawy o 46 godz. tygodniu pracy w przemyśle i handlu.* Wniosek ten, mający niezwykle doniosłe znaczenie dla górnośląskiej klasy robotniczej, brzmi:

WNIOSEK

posłów Macheja i tow. w sprawie rozciągnięcia na górnośląską część województwa śląskiego ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. (Dz. U. Nr. 2, poz. 7, z r. 1920) regulującej czas pracy w przemyśle i handlu.

UZASADNIENIE

Ustawa z dnia 18 grudnia 1919 r. obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej z wyjątkiem górnośląskiej części województwa śląskiego. Ustawa ta gwarantuje robotnikowi zatrudnionemu w przemyśle i handlu, że bez zgody ministra pracy i opieki społecznej czas pracy nie może przekroczyć 46 godzin na tydzień. Okoliczność, że ustawa ta nie obowiązuje na górnośląskiej części województwa, wykorzystali panowie przemysłowcy i sposobem niesłychanie podstępnym skłonili rząd, który im dopomógł, do wprowadzenia w przemyśle żelaznym G. Śląska 10-godzinnego czasu pracy. Pomijając fakt, że takie postępowanie sprzeciwia się najwyraźniej ustawodawstwu w Polsce, że sprzeciwia się ono konwencjom międzynarodowym, to jednak robotnik górnośląski, który ponosi chętnie wszelkie obowiązki wobec państwa, ma prawo domagać się tych korzyści, które daje robotnikowi ustawodawstwo polskie. Ponieważ przedłużenie czasu pracy w przemyśle żelaznym na Górnym Śląsku powiększa liczbę bezrobotnych wobec tego podpisani wnoszą:

„Sejm śląski wzywa p. wojewodę do przedstawienia rządowi centralnemu woli reprezentacji ludności śląskiej, aby moc obowiązującą ustawy Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 grudnia 1919 r. (Dz. U. Nr. 2, poz. 7) rozciągnięto na górnośląską część województwa śląskiego".

Uchwalając wniosek klubu P. P. S., Sejm śląski zadokumentował, że *cały Górny Śląsk nie godzi się na przedłużenie czasu pracy, a tem samem zarządzenie min. Darowskiego, przedłużające czas pracy, sprzeciwia się woli społeczeństwa górnośląskiego.*

Wniosek uzasadniał pos. tow. Machej. Przeciwko wnioskowi przemawiał niemiecki chadek Jankowski.

Poufny okólnik Lewiatana

Lewiatan (Centralny Związek Polskiego Przemysłu górnictwa, handlu i finansów) rozesłał do poszczególnych wielorybów kapitalistycznych poufny okólnik, w którym zapowiada, że na posiedzeniu Rady lewiatańskiej w dn. 17 b. m. rozważany będzie wniosek w sprawie regulowania płac według wskaźnika drożyźnianego.

Jak wiadomo, Lewiatan jest przeciwny ruchomej skali płac i dał fabrykantom polecenie, aby nie podwyższali płac stosownie do wzrostu drożyzny. W rezolucji, która będzie przedłożona Radzie, Lewiatan nie zmienia swego stanowiska. Pozwala tylko „rozważyć możliwość podniesienia płac" tam, gdzie „rzeczywiste płace robotnicze spadły poniżej poziomu rzeczywistych płac przedwojennych". Ale przy takich podwyżkach Lewiatan nakazuje 1) nie stosować się do wskaźnika drożyźnianego; 2) liczyć się z tem, że obecnie robotnik pracuje krócej, niż przed wojną, a więc płaca winna być odpowiednio niższa! Tam, gdzie płaca dorównywa przedwojennej, Lewiatan wogóle zabrania podwyżek!

Lewiatan zajmuje się również pensjami urzędników i oświadcza się przeciwko podwyższaniu ich w miarę wzrostu drożyzny. Lewiatan zaleca natomiast ustalić pensje urzędnicze przez podniesienie ich wysokości i potem już nie zmieniać. Byłoby to słuszne, gdyby pp. kapitaliści wszelkiej paskarskiej rangi, którym się tak podoba „ustalenie" płac i pensji — łaskawie „ustalili" również ceny. Ale ich polityka gospodarcza polega właśnie na tem, żeby wszystko było stałe — tylko ich dochody i ceny towarów ciągle rosły!

Czasopisma nadesłane.

„Głos Prawdy" nr. 62. Treść: Francja uznała Rosję — A. Wymiana serdeczności między Herriotem i Cziczerinem. Bunt ideału — Jan Gromicz O prochy Słowackiego — Marjan Uzdowski Dlaczego umorzono sprawę o inwigilację Marszałka Piłsudskiego i oficerów legionowych i dlaczego akt tej sprawy nie udzielono generalskiemu sądowi honorowemu? — W. S. Jeszcze w sprawie drożyzny.—St. W rocznicę „bitwy na Grzybowie"—J. Krzesławski Gulardowe kartki ulotne — Władysław Drabski. Zapytanie. Rozprawa z Junoszą Gzowskim. Redakcja i administracja: Warszawa, Szpitalna 1.

Drożyzna.

RADA SPOŻYWCÓW.

Komisja rolna.

Pod przewodnictwem naczelnika Wydz. aprowizacyjnego min. spraw wewnętrznych p. J. Strzeleckiego odbyło się pierwsze posiedzenie komisji rolnej Rady Spożywców w obecności posłów tow. Zaremby i Roguszczaka oraz dyr. Kmity i dyr. Hellwiga. Przyjęto następujące uchwały: 1) Komisja rolna uznaje, **iż projekt ustawy o ograniczeniach w przemiale byłby w obecnej chwili nieaktualny i wobec tego wnosi o reasumcję odpowiedniej uchwały Rady Spożywców;** 2) komisja uznała konieczność istnienia rezerw zbożowych, przyjęła do wiadomości referat min. spraw wewnętrznych w tej sprawie i poruczyła zreferowanie jej na plenum Rady pos. Roguszczakowi; 3) komisja przyjęła do wiadomości projekt utworzenia Biura badania cen, lecz uznała się za niekompetentną do wypowiadania się co do szczegółów tego projektu, ponieważ do jej zakresu należą tylko sprawy dotyczące produktów rolnych. Jednak członkowie komisji, występując w charakterze członków Rady Spożywców uznali za stosowne zwrócić uwagę Rady na konieczność ustalenia stosunku Biura do Rady i wyrazili pogląd, że przy wydawaniu ostatecznej decyzji w sprawie utworzenia tego Biura Rząd winienby wziąć pod uwagę opinję plenum Rady Spożywców.

MOŻE NARESZCIE RZĄD UKRÓCI PASKARZY APTEKARSKICH.

Wydział farmaceutyczny generalnej służby zdrowia przygotowuje okólnik regulujący, na podstawie rozporządzenia p. ministra spraw wewnętrznych z dnia 26 listopada 1923 r., kalkulację cen gotowych preparatów leczniczych zarówno krajowych jak i zagranicznych. Kalkulacja ta opierać się będzie na normalnych zyskach handlowych. Zamierzone wydanie okólnika wywołane jest wyzyskiem uprawianym w tej dziedzinie. Dla przykładu przytoczyć możemy ze swej strony fakt, iż francuskie pastylki Vittel podrożały od początku lata r. b. o 100%.

CUKIER STANIAŁ O 1 GR. NA KILO.

Wydział Zaopatrywania magistratu m. st. Warszawy obniża od poniedziałku dotychczasową cenę kryształu z 1 zł. 17 gr. do 1 zł. 16 gr. za kg. W handlu kryształ sprzedawany jest po 1 zł. 20 gr. za kg. (—).

SKUTKI WYWOZU JAJ ZAGRANICĘ.

Dowiadujemy się, że wobec braku jaj na rynku i drożyzny tego artykułu kupcy poczynili obecnie starania zmierzające do sprowadzenia większych transportów jaj z zagranicy. W Polsce jaja są nader drogie, odczuwa się ich brak, a tymczasem rząd zezwalał na masowy eksport tego produktu zagranicę. Obecnie Rząd powinien eksport jaj zupełnie wstrzymać.

MASŁO DROŻEJE.

Na rynku maślarskim w ostatnich dniach ub tygodnia zarysowała się ostro tendencja zwyżkowa na masło. Ceny masła wyborowego skoczyły z 5.80 do 6.50 zł., deserowego — 5.30 do 6 zł., solonego — 5 do 5.50 zł.

MNIEJ KONFERENCJI — A WIĘCEJ CZYNU.

Wydział walki z lichwą zmierzając do obniżenia ceny mąki rozpoczął pracę nad sprawdzeniem obecnych kalkulacji młynarskich w związku z obniżeniem się ceny żyta na giełdzie. W pierwszej połowie przyszłego tygodnia zwołana zostanie w sprawie powyższej konferencja z młynarzami w Komisarjacie Rządu.

WYWÓZ ŻYWNOŚCI Z KRAJU.

„Nowa Reforma" donosi z Oświęcimia, **że przez Oświęcim przechodzą codziennie całe pociągi naładowane żywnością,** które wysyła się z Małopolski do Wiednia i Czech. Firmy wywozowe utrzymują w Oświęcimiu kilku zastępców lub pośredników, czuwających nad wysyłką towaru. Naturalnie, masowy wywóz powoduje ciągły wzrost cen tych artykułów w kraju.

I na tego rodzaju gospodarkę pozwala się wówczas, gdy cała energja władz skierowana być winna na zatamowanie drożyzny!

Sprawy skarbowe

Preliminarz budżetowy na r. 1925.

Wczoraj Ministerjum Skarbu wysłało do Sejmu pierwsze egzemplarze dla Komisji Budżetowej wykończonego preliminarza budżetowego na r. 1925. Preliminarz ten zaopatrzony jest w wyjaśnienia i załączniki. Obejmuje on 359 stron in 4°, a więc w formacie i objętości znacznie większej, niż preliminarze lat poprzednich. Obok właściwego tekstu preliminarza zamieszczono 110 tablic statystycznych, dotyczących szczegółów budżetu każdej części. Objaśnienia zawarte w budżecie na r. 1925 różnią się tem jeszcze od preliminarzy okresów poprzednich, że zawarte są w samym tekście preliminarza — w osobnej kolumnie.

Pięciozłotówki srebrne.

W mennicy państwowej czynione są przygotowania do zamówienia monet srebrnych wartości pięciu złotych.

Srebrne monety pięciozłotowe będą posiadały ten sam rysunek co monety dwuzłotowe, różnić się będą wielkością i wagą.

Srebrne dwuzłotówki.

W drugiej połowie grudnia nadejdzie do Warszawy pierwszy transport srebrnych monet dwuzłotowych bitych w mennicy francuskiej.

Może choć obecnie Min. Skarbu zechce **przed nadejściem transportu sprawdzić,** czy pieniądze bite we Francji nie są wykonane w tak skandaliczny sposób, jak sprowadzone z Anglji.

Zniesienie waloryzacji zaliczek urzędniczych.

Zaliczki na uposażenia służbowe udzielane były i następnie zwracane na podstawie okólnika ze stycznia r. b. W myśl tego okólnika zaliczki obliczano w punktach w zależności od obowiązującej w danym miesiącu mnożnej. Stąd w razie wzrostu mnożnej raty zwrotne pożyczek były większe aniżeli odpowiednia część kwoty wypożyczonej. Obecnie Min. Skarbu uchyliło powyższy okólnik o waloryzacji zaliczek z mocą obowiązującą od dn. 1 b. m. Dotychczasowe zaliczki przeliczone będą według kursu 38 za punkt (norma październikowa), na przyszłość zaś wszelkie zaliczenia na uposażenie wydawane będą i spłacane w złotych.

Fałszywe banknoty dwuzłotowe.

W obiegu pojawiły się fałszywe bilety zdawkowe wartości dwóch złotych, które różnią się znacznie od banknotów autentycznych: falsyfikat wykonany jest na papierze odmiennym, numeracja na stronie przedniej odbita jest farbą czarną odmienną w odcieniu niż w banknotach autentycznych, wykrój cyfr jest odmienny, długość rozmieszczenia cyfr mniejsza. Naddruk „Bank Polski dwa złote" i t. d. jest rozlany, grubszy, wysokość liter w napisie „Dyrekcja Banku Polskiego" jest wyższa, wizerunek Kościuszki zaś zupełnie odmienny. Po stronie odwrotnej szczegóły ramki i tła różnią się od autentycznych, wysokość liter w napisach łukowych jest większa nadto w dolnym napisie z prawej strony litery są wyższe niż z lewej. Falsyfikaty różnią się również kolorami farb.

Metastych*) o modzie.

Pyta mię Kuba, Jan, Aleksander,
Czemu nie piszę, jak każe „Skamander?"
Czemu nie gonię za podmuchem mody?
Czemu mych wąsów nie zgolę i brody?
Czemu w wyścigach nie zgrywam się w „Toto"
I na premjerach nie bywam... z kokotą?
. . . .
Moja odpowiedź: nie jestem idjotą.

Romuald Minkiewicz.

*) **Metastychem** nazywam formę zwięzłą, gdzie luźny wiersz ostatni wpadający w rytm zwrotki poprzedniej, zamyka całość lapidarnie, jakby zatrzaśnięciem wrót.

Karciarska burda, jako napad komunistyczny

Wczorajsza „Dwugroszówka" zamieszcza telegram własnego korespondenta z Wilna o rzekomym „napadzie" bandy żydowskich „komsomolców" (młodzieży komunistycznej) na Klub białoruski w Wilnie.

W rzeczywistości sprawa tak się przedstawia, że byli wojskowi armji Bałachowicza prowadzili w Wilnie koncesjonowany klub karciany. W nocy z 13 na 14 b. m. pomiędzy grającymi wynikła awantura, a w następstwie bijatyka, podczas której padło kilka strzałów.

Korespondent „Gazety Porannej" nie omieszkał z karciarskiej burdy uczynić napad bandy komsomolców! A uczynił to dlatego, ponieważ p. Obst, korespondent wileński „Dwugroszówki" jest jednocześnie członkiem klubu!

Nieudały napad na prochownię w Wilnie.

Dnia 14 b. m. o godz. 1.35 w nocy nieznani napastnicy w liczbie 3-ch napadli na posterunek wojskowy, strzegący prochowni na Antokolu w Wilnie. Napastnicy przedostali się od strony ulicy Tadeusza Kościuszki i podpełznąwszy pod żołnierza dali do niego kilka strzałów rewolwerowych. Dzięki ciemności nocy strzały chybiły. żołnierz oddawszy szereg strzałów karabinowych odpędził napastników, uniemożliwiając im wykonanie podejrzanego zamachu na prochownię. Bandyci zbiegli w kierunku ul. Holenderskiej. Dochodzenia wdrożono.

Nowe napady na kresach

Na folwark Nowiny, gminy Międzyrzec, powiatu rówieńskiego napadła banda, złożona z 15 ludzi, usiłując obrabować mieszkańców i zabrać dobytek folwarczny. Zaalarmowane posterunki policyjne i wojskowe rozpoczęły walkę z bandytami, rozwinąwszy silny ogień karabinowy. Banda, spotkawszy opór, w popłochu uciekła, kryjąc się w pobliskich lasach Zarządzony pościg pozostał, jak zwykle, bez wyniku.

W tym samym mniej więcej czasie inna banda podpaliła w gminie Boremel, pow. dubieńskiego składy ze zbożem, będące własnością Kazimierza Wysockiego, miejscowego wójta. Pożar strawił doszczętnie składy, dotychczas pościg za podpalaczami nie przyniósł żadnych rezultatów.

Kto sieje bolszewizm na kresach?

Właściciel cukrowni Żytyń wyrzuca na bruk 75 robotników, pracujących w cukrowni od 25 do 45 lat!

Nowy właściciel cukrowni Żytyń, koło Równego, w wojew. Wołyńskiem, p. Ehrenreich, wymówił pracę 75 robotnikom, z których wielu liczy od 50 do 82 lat życia, i z których większość przepracowała w tej cukrowni od 25 do 45 lat bez przerwy.

Ten postępek p. Ehrenreicha jest tem haniebniejszy, że w całym przemyśle cukrowniczym b. Kongresówki i Kresów obowiązuje od dziesiątków lat, przechodzący z pokolenia na pokolenie, zwyczaj dawania robotnikom emerytury — z chwilą, kiedy stają się niezdolni do pracy, oraz udzielania wdowom po robotnikach i sierotom dość znacznych świadczeń.

W ciągu ostatnich dwuch lat umowa zbiorowa pomiędzy Związkiem przedsiębiorców a Związkiem robotników określa te rzerzy jeszcze wyraźniej — i gwarantuje robotnikom otrzymywanie emerytur, względnie jednorazowej odprawy, za obopólną zgodą dla każdego robotnika, który przepracował 20 lat bez przerwy w cukrowni.

W świetle tych faktów postępek p. Ehrenreicha, znanego zresztą czytelnikom „Robotnika" z niedawnego zatargu strajkowego z robotnikami fabryki fajansowo - porcelanowej w Pruszkowie — nabiera cech szczególnej bezwzględności i dzikości.

Związek rob. cukrowni zwrócił się w tej sprawie do Min. Pracy z prośbą o interwencję. Ministerjum winno się zdobyć na energiczną postawę, zmuszającą p. Ehrenreicha do odwołania jego zarządzenia i zastosowania się do warunków, przewidzianych w umowie zbiorowej.

Rozporządzenie o rozszerzeniu działalności ubezpieczeń od bezrobocia.

Wczoraj Min. Pracy i Op. Społ. skierowało do Prezydjum Rady Ministrów, w celu ogłoszenia w „Monitorze Polskim" rozporządzenia ministra pracy w sprawie rozciągnięcia akcji przewidzianej z ustawy dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, na niektóre miejscowości województw: łódzkiego, poznańskiego, białostockiego, krakowskiego, pomorskiego, lwowskiego i warszawskiego, w których to miejscowościach dotychczas akcja ta nie została rozpoczęta.

Z powodu gospodarki w Żyrardowskiej Kasie Chorych.

(PAT.). Wskutek pogłosek, obiegających prasę i powtórzonych w komunikacie Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Żyrardowie o nadużyciach, dokonanych w niej przez b. Komisarza Djonizego Kaweckiego, przeprowadzone zostało na miejscu dochodzenie, przez specjalną komisję z ramienia Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń w Warszawie z udziałem delegata ministerjum pracy, które ustaliło, że stwierdzone przez Komisję rewizyjną Kasy Chorych w Żyrardowie braki w materjałach aptecznych dochodzą wartości około 700 zł. W sprawie tej prowadzone są dochodzenia przez sędziego śledczego przeciw b. kierownikowi apteki; osoby b. Komisarza Kaweckiego nie dotyczą one wcale.

W sprawie zarzutów, wysuwanych bezpośrednio przeciwko p. Kaweckiemu, Komisja stwierdziła ich bezpodstawność ze względu na to, iż p. Kawecki, organizując jednocześnie kilka Kas: w Żyrardowie, Płocku, Włocławku, Lublinie i dysponując kredytami, otrzymanemi na ich uruchomienie, koncentrował je w Kasie Żyrardowskiej i czynił wspólne zakupy, rozdzielając je następnie pomiędzy poszczególne Kasy i obciążając jednocześnie odpowiednio ich konta w Kasie Żyrardowskiej. Rzekomy więc brak pewnych przedmiotów jest wytłumaczony tem, że przedmioty te dostarczono dla innych Kas Chorych, obciążając za to ich konta w Kasie Żyrardowskiej.

Nie stwierdzono wcale, jakoby Powiatowa Kasa Chorych w Żyrardowie poniosła straty z powodu tranzakcji p. Kaweckiego.

Niezgodne z prawdą jest również twierdzenie, jakoby niejaka p. Jaworska pobierała z funduszów Pow. Kasy Chorych w Żyrardowie wynagrodzenie, nie będąc pracowniczką tej Kasy, gdyż p Jaworska przyjęta była jako gospodyni przyszłego szpitala położniczego i wykonywała czynności przygotowawcze, a gdy otwarcie szpitala uległo odroczeniu, została zwolniona.

Dostarczonych p. Kaweckiemu z apteki na jego własny rachunek 9 butelek wina nie zaksięgowano mimo polecenia komisarza w rozchodzie z winy aptekarza. Te dziewięć butelek p. Kawecki zwrócił Kasie Chorych.

Sprawa „żywych trupów" datuje się z września r. b. a więc w dziesięć miesięcy po opuszczeniu przez p. Kaweckiego stanowiska Komisarza powiatowej Kasy Chorych w Żyrardowie i już za działalności obecnego zarządu.

Edmund D. Morel.

Zmarły nagle przed kilku dniami E. D. Morel był wybitnym działaczem pacyfistycznym. Nienawidząc wojny, nie mógł on przejść obojętnie wobec jej źródeł, to też już w zaraniu swej działalności politycznej i publicystycznej ostro zwalczał imperjalizm i militaryzm. Zwrócił on na siebie uwagę swemi wystąpieniami przeciwko polityce kolonialnej. Anglji, piętnując obłudę „białego człowieka", który pod maską cywilizacji zakuwał ludy kolonjalne w jarzmo niewoli i kapitalistycznego wyzysku.

Gdy na początku XX wieku wyszły na jaw okrucieństwa belgijskie w Kongo, głośne skandale „kauczukowe", Morel założył w r. 1904 „Stowarzyszenie dla reform na Kongo", urządzał szereg odczytów w Anglji i Ameryce, napisał książkę „o brzemieniu czarnego człowieka" i akcją swą przyczynił się do polepszenia doli nieszczęsnych murzynów. Jako wice-prezes Tow. do walki z niewolnictwem, a zarazem jako wydawca czasopisma „African Mail", Morel śmiało i energicznie bronił uciemiężonych ludów i plemion, a w książce swej o „złudnej demokracji w Anglji" ostro atakował imperjalizm angielski.

Morel był z początku liberałem i w roku 1912 kandydował z ramienia liberałów do parlamentu, ale jego pacyfizm i humanitaryzm nie dały się pogodzić z kapitalistycznym liberalizmem i Morel przeszedł do lewicy Partji Pracy (Niezależnej Partji Pracy).

Podczas wojny Morel nie zaniechał propagandy swych haseł. Rozpoczął energiczną kampanję przeciwko tajnej dyplomacji i wespół z kilkoma innymi pacyfistami założył „Unję kontroli demokratycznej", w celach kontrolowania polityki zagranicznej rządów. Jego propaganda przeciwwojenna przyprawiła go o kilka miesięcy więzienia, ale Unja zdobywała liczne zastępy zwolenników, między innymi Mac Donalda, Snowdena, Normanna, Angella, Murraya i in.

Po wojnie Morel rozprawiał się z winowajcami wojny, których szukał i odnajdywał w obu obozach walczących. Krytykował traktat wersalski, jako źródło nowych wojen. W książce „Tajne dzieje wielkiego oszustwa" obnaża ukryte sprężyny wojny światowej po stronie Ententy, zwłaszcza Rosji carskiej. W swem czasopiśmie „Foreign Affairs" (Sprawy zagraniczne) Morel walczy z imperjalizmem i polityką zbrojeń w Europie powojennej.

W r. 1923 zostaje posłem do Izby Gmin, zwyciężając Churchilla. Przed kilku tygodniami został ponownie wybrany olbrzymią większością głosów. W uznaniu jego zasług, jako działacza pokojowego i humanitarnego, Mac Donald przedstawił jego kandydaturę do nagrody pokoju Nobla.

Morel zmarł w 51 roku życia. Był to człowiek ideowy i szlachetny, odważny bojownik o pokój, wolność i godność człowieka. Czasami zbyt pochopnie dawał posłuch wiadomościom z niepewnych źródeł, na których opierał niesłuszne oskarżenia. Ale zawsze kierował się dobrą wolą. Mogliśmy to stwierdzić podczas pobytu Morela w Polsce, we wrześniu r. b. Gdy poznał na miejscu stosunki narodowościowe i rozejrzał się w sytuacji Polski, zarówno wewnętrznej jak międzynarodowej. Morel przyznał słuszność polityce narodowościowej P. P. S. i lojalnie potwierdził to po powrocie do Anglji.

Cześć Jego pamięci!

Wolne miejsca.

Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy w Warszawie poszukuje kandydatów z dobremi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

NA MIEJSCU:

W Oddziale Umysłowo Pracujących (Ciepła 21, tel. 232-16). — 1 chemika do fabryki elektrotechnicznej 1 technika maszynowego. 5 agentów do zbierania ogłoszeń. 2 agentów do sprzedaży przyrządów optycznych 1 agenta do sprzedaży wyrobów stalowych. 2 agentów do sprzedaży węgla 3 agentek do sprzedaży materjałów piśmiennych. 6 agentów do sprzedaży książek — 20% prowizji. 1 buchaltera-magazyniera, samotnego w wieku 50—60 lat. 2 praktykantów biurowych, z wykształceniem 4 — 6 klas, konieczna umiejętność pisania na maszynie. 1 praktykantki branży kolonjalnej. 1 ekspedjentki branży papierniczej 1 ekspedjentki branży winno-kolonjalnej.

W Oddziale robotników i rzemieślników (Ciepła 21, tel. 123-65). — 1 majstra wykwalifikowanego, mogącego prowadzić samodzielnie fabrykę farb drukarskich i litograficznych 1 lakiernika do wypalania na emalji 17 ślusarzy narzędziowych na sznyty. 1 szlifierza narzędziowego 2 tokarzy żelaznych 3 bednarzy. 1 betoniarza. 2 szwejserów 10 kotlarzy. 4 kowali. 2 stolarzy. 4 cieśli

W Oddziale dla służby domowej (Ciepła 21 tel. 153-27). — 102 służących.

W Oddziale dla młodocianych (Rymarska 2/4 tel. 123-54). — 3 gońców 5 chłopców i 36 dziewcząt do fabryk. 1 dziewczyny na ekspedjentkę 1 chłopca do obsługi. 6 chłopców na praktykę metalową.

NA WYJAZD:

W Oddziale dla Umysłowo Pracujących. — 4 lekarzy rejonowych i okręgowych do sejmików 1 lekarza na stanowisko referenta. 20 lekarzy wolnopraktykujących. 1 lekarza do Kasy Chorych 1 nauczyciela gimnastyki. 1 nauczyciela języka niemieckiego. 1 nauczyciela muzyki i śpiewu. 2 nauczycieli matematyki. 3 nauczycieli (lek) polonistów. 10 nauczycieli (lek) z pełnemi kwalifikacjami do szkół powszechnych. 1 nauczyciela do 2-ch chłopców, przygotowanie do II i III kl., muzyka i konwersacja francuska. 1 nauczycielki domowej, przygotowanie dziewczynki do I kl. 1 wychowawczyni do preparandy nauczycielskiej, średnie wykształcenie, pożądana muzyka. 1 korepetytora, przygotowanie do 6 klasy. 1 stenografistki-maszynistki. 6 wychowawców ze średniem wykształceniem do internatu, pożądani nauczyciele szkół powszechnych.

W Oddziale dla robotników i rzemieślników. 1 pozłotnika samodzielnego. 1 majstra umiejącego wykonywać witraże 1 sztrajchera. 1 gisera. 1 majstra do oddziału sztancowni. 1 majstra do oddz. ćwiekowania. 1 majstra do oddz. wykończ. (finisch) Przykrawaczy cholewek 1 robotnika do przyszywania pasów (Einstechmaschine) 1 robotnika do ćwiekowania 1 robotnika do obcinania podeszew (Schlenbeschneidmaschine). 1 robotnika do przyszywania podeszew (Doppelmaschine). 1 robotnika do frezowania i przybijania wierzchniego fleku obcasowego (Fräsmaschine u Oberfleckstiftmaschine) oraz przykrawaczy cholewek.

Marszałek Senatu obraża Sejm

Współpracownik „Gazety Bydgoskiej" rozmawiał z Marszałkiem Senatu p. Trąmpczyńskim o ordynacji wyborczej. P Trąmpczyński, oczywiście, pomstuje na obecną ordynację — zaleca natomiast okręgi dwumandatowe, co — jego zdaniem — nie jest sprzeczne z proporcjonalnością!!! Ale mniejsza o wywody konstytucyjne p. Trąmpczyńskiego który na tem polu zyskał sobie smutną sławę Ciekawy jest nast. koniec wywiadu.

Dziennikarz pyta:

— Czy nie należałoby się obawiać, że w takich warunkach wybieranoby do Sejmu głównie rozmaite wielkości parafjalne, co obniżyłoby powagę Sejmu.

A na to p. Marszałek Senatu:

— Sądzę, że obawa to niesłuszna. **Zresztą trudno chyba o skład Sejmu gorszy od obecnego.**

Marszałek Senatu, który pozwala sobie taką opinję wyrazić o Sejmie — dowiódł istotnie, że trudno o nietaktowniejszego, brutalniejszego Marszałka!

Kronika parlamentarna.

Z PODKOMISJI LEŚNEJ.

Dnia 13 b m. odbyło się pierwsze posiedzenie podkomisji leśnej, mającej za zadanie bliższe rozpatrzenie sprawy przedsiębiorstwa „Polskie Lasy Państwowe".

Postanowiono wezwać 4-ch rzeczoznawców.

W dyskusji wyjaśnione zostało, że Rada Ministrów, zbyt pospiesznie rozpatrując statut, przeoczyła w nim wiele.

Omawiano sprawę podpisywania nowych umów przez gajowych, byłych pracowników państwowych.

Tow poseł Marjan Malinowski stwierdził, przedstawiając blankiet umowy, że gajowym każe się podpisywać na spełnianie obowiązków, o których ma dopiero Rada Ministrów radzić. Więc gajowemu każe się złożyć zobowiązanie prawne na rok, o rzeczach które mogą być dla niego nie do wypełnienia. Projekt umowy z gajowymi gwałci ustawę o urlopach płatnych, bo od podpisującego żąda się wyrzeczenia urlopu płatnego i podpisania się na urlop bezpłatny.

P. Jastrzębski, przedstawiciel Rządu, chciał ratować sytuację, dowodząc, że umowa jest tymczasowa

Następne posiedzenie za tydzień.

POLICJA BIJE!

Tow. pos. Malinowski wniósł interpelację w sprawie straszliwego pobicia przez policję w Miechowie, pow. Lubartowskiego Stanisława Maciążka, b. ochotnika-plutonowego Wojsk Polskich

Dnia 29 października r. b. w Miechowie siedział na ławce pod domem Gomuły Stanisław Maciążek.

Wkrótce potem około domu Gomuły zjawili się przodownik policji Rogowski i posterunkowi Baran, Filipek i Sidorow (rosjanin), usiłując aresztować Maciążka. Maciążek, nie poczuwając się do żadnej winy, protestował przeciwko pozbawianiu go wolności.

Policjanci zakuli Maciążka w kajdany, poczem wlekli po ziemi aż do aresztu, gdzie rozpoczęło się już na dobre katowanie aresztowanego Po pewnym czasie zjawił się wójt Korzeniowski, który dźwignął z ziemi nieprzytomnego Maciążka.

Kiedy sprawa oparła się o sędziego w Lubartowie, wówczas wójt Korzeniowski zjawił się jako świadek, lecz sędzia świadka odrzucił, zaś Maciążka oskarżył o opór władzy i kazał przewieźć do więzienia w Lublinie.

Wówczas Maciążek, dotknięty tą niesprawiedliwością, usiłował w areszcie popełnić samobójstwo, zadając sobie ranę kłutą.

Interpelanci domagają się zawieszenia w czynnościach policjantów, którzy bili Maciążka i oddania ich pod sąd

INTERPELACJA

Tow. pos. Malinowski wniósł interpelację w sprawie bezprawnego opieczętowania przez władze administracyjne mieszkania Eugenjusza Sobieszczańskiego, zam. w Lublinie przy ul. Niecałej 10. m. 11.

O ZANIECHANIE PRACY NOCNEJ W PIEKARNIACH.

Centralny związek robotników przemysłu spożywczego przesłał sejmowej komisji ochrony pracy memorjał żądający zaniechania pracy nocnej w piekarniach jako szkodliwej dla zdrowia pracowników i uniemożliwiającej kontrolę wypieku i warunków sanitarnych w jakich wypiek ten się odbywa. W sprawie tej odbywają się również narady przedstawicieli min. spraw wewnętrznych i min. pracy i opieki społecznej.

Kronika polityczna.

REKONSTRUKCJA.

Premjer p. Grabski zaproponował tekę ministra spraw wewnętrznych p. Ratajskiemu, prezydentowi m. Poznania. Dziś rano p. Ratajski ma przyjechać do Warszawy i konferować z p. Grabskim i p. Thuguttem. Od wyników tej konferencji zależy przyjęcie teki.

Jest to kandydatura prawicowa, popiera ją Ch. D. P. Ratajski jest podobno dobrym administratorem w samorządzie, ale to wcale jeszcze nie daje rękojmi, że byłby dobrym ministrem spraw wewnętrznych, zwłaszcza, że nie zna zupełnie stosunków w dawnych zaborach rosyjskim i austrjackim. Min, spraw wewnętrznych powinno zmienić swój kurs reakcyjny. P. Ratajski nie daje nam żadnych rękojmi, że to nastąpi.

Na dobitkę słychać, że ma mu być przydany jako wice - minister — sen. p. Smólski, endecki chadek!!

Wczoraj prawica wysunęła kandydaturę p. Wójcickiego, członka Sądu Najwyższego, zdeklarowanego endeka! Piękna byłaby rekonstrukcja!

Premjer nie zwracał się jeszcze do p. Sokala z propozycją objęcia teki Pracy. Podobno dziś ma to nastąpić.

POWRÓT PREZYDENTA RZPLITEJ.

Wczoraj o godz 5 m. 30 wrócił ze Spały Prezydent Wojciechowski i zaraz po przybyciu przyjął Premjera Grabskiego, który zdał sprawę z przebiegu rekonstrukcji gabinetowej i z dalszych planów.

KASOWANIE ŚWIĄT.

Wczoraj wieczorem odbyła się u Prezydenta Rzeczypospolitej narada z udziałem Premiera Grabskiego. Min. W R. i O. P., Miklaszewskiego oraz Min. Pracy, Darowskiego. Omawiano sprawę ograniczenia liczby świąt, co ma nastąpić w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzplitej (na podstawie sławetnych „pełnomocnictw").

SĄD DORAŹNY.

W rezultacie dotychczasowej obławy i dochodzeń z powodu napadu na pociąg pod Leśną, z pomiędzy dużej ilości aresztowanych — 26 bandytów oddano sądowi doraźnemu.

Z liczby tej około 15 bandytom grozi kara śmierci, kilku zaś aresztowanych małoletnich oddanych zostanie sądom zwykłym.

Niezależnie od powyższych zarządzeń dalsze dochodzenia w toku.

UTWORZENIE PAŃSTWOWEJ RADY STATYSTYCZNEJ.

W tych dniach ukaże się rozporządzenie o utworzeniu i składzie Państw Rady Statystycznej przy Gł. Urzędzie Statystycznym Ze strony organizacji społecznych delegatów wysyłać będą: Izby handlowo - przemysłowe, Tow Ekonomistów w Warszawie, Krakowie, Lwowie i Poznaniu, oraz organizacje rolnicze i centralne związków robotniczych klasowych polskich, chrześcijańskich i pracowniczych.

TELEGRAMY.

Przed sesją Rady Ligi Narodów.

Genewa, 15 listopada. (PAT). 32-ga sesja Rady Ligi Narodów rozpocznie swoje obrady w Rzymie dnia 8 grudnia. Prowizoryczny porządek dzienny tej 5-ej i ostatniej w r. b. sesji został już ustalony. Zawiera on szereg spraw, które dotyczą najważniejszych dziedzin z działalności Ligi Narodów. W większości spraw idzie o wykonanie rezolucji, przyjętych we wrześniu przez Zgromadzenie Ligi. W sprawie rozbrojenia Rada Ligi zajmie się przedewszystkiem przygotowaniem konferencji rozbrojeniowej i srpawą sankcji, przewidzianych w protokule genewskim. Dalej Rada Ligi ustali termin, w którym komitet prawniczy ma rozpocząć swoją pracę. Wreszcie Rada poweźmie decyzję w dwuch sprawach, pozostających w związku z ogólnem rozbrojeniem, mianowicie ustali termin zwołania konferencji międzynarodowej celem omówienia projektu międzynarodowej konwencji co do kontroli handlu bronią, oraz zajmie się sprawą kontroli stanu zbrojeń w Niemczech, Austrji, Bułgarji i na Węgrzech.

Genewa, 15 listopada. (PAT.). Rozpoczynająca się w Rzymie dn. 8 grudnia sesja Ligi Narodów będzie miała szczególne znaczenie, ponieważ na niej wyjaśni się stanowisko nowego rządu angielskiego. Nadto Liga Narodów poweźmie odpowiednie uchwały co do planowanej na rok przyszły konferencji rozbrojeniowej

Wiadomości z Hiszpanji.

PORAŻKI W MAROKKU.

Madryt, 15 listopada. (PAT.). Komunikat oficjalny donosi, że wojska hiszpańskie ewakuowały pozycję w pobliżu Boukalik.

ARESZTOWANIA.

Paryż, 15 listopada. (PAT.). „Le Journal" donosi z Saint-Sebastian, że policja hiszpańska aresztowała tam 4 osobników, do schwytania których przywiązują wielkie znaczenie. Były deputowany Domingo, aresztowany w początku tygodnia, został zwolniony.

Wielki pożar w New-Yorku.

Paryż, 15 listopada. (PAT.). „Chicago Tribune" donosi z N. Jorku następujące szczegóły o wielkim pożarze, jaki nawiedził to miasto. Pożar wybuchł o godzinie 9-ej rano w fabryce saletry i ogarnął szybko 4 dzielnice miasta. Wyrzucane w powietrze wskutek licznych wybuchów płonące żagwie rozszerzały pożar na daleką przestrzeń. Przeszło 900 rodzin jest bez dachu, a 35 rodzin znalazło śmierć w płomieniach. Nie odszukano dotąd 10 strażaków. 150 osób ciężko rannych przewieziono do szpitala. Szkody materjalne obliczają na wiele miljonów dolarów.

Dymisja Zaglula Paszy.

Kair, 15 listopada. (PAT.). Gabinet Zaglula paszy podał się do dymisji.

Kair, 15 listopada. (PAT.). Biuro Reutera dowiaduje się, że dymisja Zaglula paszy została spowodowana różnicami poglądów w łonie gabinetu, co groziło usunięciem się z gabinetu kilku ministrów.

Trzęsienie ziemi na wyspie Jawie.

Batawja, 15 listopada. (PAT.). Silne trzęsienia ziemne trwają nadal. Liczba ofiar jest nieznana. Rzeki niosą liczne trupy ludzkie i zwierzęce. Trzy wsie uległy zniszczeniu.

Odszkodowania.

Berlin. 15 listopada. (PAT.). Agent do spraw odszkodowań komunikuje, że w ciągu września i października została przeczeń na poczet odszkodowań zapisana suma 169.712.571 mk. zł. Z tego poszczególnym krajom wniesiono następujące sumy: na rachunek Wielkiej Brytanji 37.951.633 mk. zł., Francji — 60.841.570 mk. zł., Włoch — 13.343.330 mk. zł., Belgji — 15.819.437 mk. zł., Japonji 2.237.000 mk. zł. Jugosławji — 3 375.000 mk. zł., Portugalji 506.250 mk. zł., Rumunji 74,250 mk. zł. i Grecji 269,953 mk. zł.

Żółta księga.

Kowno. 15 listopada (PAT.). Litewska agencja telegraficzna donosi, że litewskie ministerjum spraw zagranicznych wydało żółtą księgę, dotyczącą konfliktu polsko-litewskiego.

Przejęcie kolei na terytorjum okupowanem

Koblencja, 15 listopada. (PAT.). Wysoka komisja międzysojusznicza ogłosiła dziś w wykonaniu decyzji powziętych w Londynie, rozporządzenie, w myśl którego eksploatacja kolei żelaznych na terytorjum okupowanem przekazana zostanie o północy dn. 16 b. m. przez dotychczasowy zarząd towarzystwa dla kolei niemieckich, zorganizowanemu na podstawie planu Dawesa. W ten sposób przywrócony zostaje stan, istniejący przed 11-ym stycznia 1923 r.

Zajście z posłem sowieckim w Rzymie

Rzym, 15 listopada. (PAT.). Samochód posła sowieckiego w czasie wjazdu do bramy w pałacu Chigi został zaatakowany przez młodego faszystę, który usiłował zerwać flagę sowiecką. Tajny agent aresztował faszystę. Prezydent Mussolini wyraził posłowi sowieckiemu z powodu zajścia swoje ubolewanie.

Pożar zakładów drukarskich.

Paryż, 15 listopada. (PAT.). Dzienniki donoszą z Brukseli, że gwałtowny pożar zniszczył wielkie zakłady drukarskie w Huysanghen w pobliżu Hall. Szkody wynoszą 3 miljony funtów.

Dług polski w St. Zjednoczonych

Waszyngton, 15 listopada. (PAT). Podpisano tu układ w sprawie konsolidacji długu polskiego wobec Stanów Zjednoczonych w wysokości 190 miljonów dolarów. Warunki układu są identyczne z warunkami, przyznanemi przez Stany Zjednoczone Anglji.

Proces komunistów estońskich

WYROK ŚMIERCI.

Rewel, 15 listopada. (PAT.). Proces 149 komunistów toczy się dalej. Sąd wojenny skazał na śmierć b. deputowanego komunistycznego, Tompa, który znieważył sąd i wygłosił podczas rozpraw podburzające przemówienie.

Krasin ambasadorem w Paryżu

Moskwa, 15 listopada. (PAT.). Urzędownie ogłoszono mianowanie Krassina ambasadorem sowietów w Paryżu. Krassin pozostawać przytem będzie nadal komisarzem ludowym dla handlu zagranicznego.

Mrozy we Włoszech

Rzym, 15 listopada. (PAT.). W ostatnich dniach przeszła nad Włochami fala mrozów. W północnych Włoszech, głównie w prowincji Cadory, mróz dosięgnął 12 stopni.

Zwycięstwo wahabitów.

Londyn, 15 listopada. (PAT.). Donoszą z Kairu, że wedle ostatnich wiadomości, jakie nadeszły z Dżeddah, armja króla Alego została zupełnie pobita przez wahabitów. Oczekują, że wahabici niezwłocznie rozpoczną pochód na Dżeddah.

Ossendowski contra Swen Heddin

Berlin. 15 listopada. (PAT.). „Vossische Zeitung" donosi, że prof. Ossendowski i dr. Pahlen spotkają się w Berlinie ze znanym podróżnikiem szwedzkim, Sven Hedinem, w celu odbycia dyskusji, w czasie której prof. Ossendowski i dr. Pahlen odpowiedzą na zarzuty, stawiane przez Sven Hedina prof. Ossendowskiemu w związku z wydaną przez tego ostatniego książką „Ludzie, zwierzęta i bogowie", opisującą podróż przez Mongolję.

Autorzy dramatyczni i krytycy w sprawie teatru im. W. Bogusławskiego.

Onegdaj odbyło się w redakcji „Świata" zebranie autorów dramatycznych, na którem omawiano sprawę działalności artystycznej i społecznej oraz sytuacji finansowej teatru im. W. Bogusławskiego. Na zebraniu dramaturg teatru Bogusławskiego p. Wilam Horzyca przedstawił całokształt pracy społecznej i artystycznej a kierownik administracyjny p. Siciński — stan finansowy tej instytucji. Po przemówieniach obydwu referentów rozpoczęła się żywa dyskusja w której zabierali głos pp. J. Lorentowicz, W. Brumer, S. Krzywoszewski, J. A. Hertz, T. Konczyński, J. Wasowski i inni, wskazując na doniosłość kulturalną i wartość artystyczną poczynań teatru im. W. Bogusławskiego oraz podnosząc nienormalność stosunku magistratu do tej instytucji, który nietylko nie subsydjuje jedynego w Warszawie teatru powszechnego o wysokim poziomie artystycznym, lecz w sposób bardzo dla teatru dotkliwy utrudnia mu istnienie, pobierając 30% obrotu kasowego tytułem podatku i dzierżawy. W końcu zebranie postanowiło jednogłośnie wystąpić z odezwą do magistratu otraz Ministerjum Oświecenia w sprawie zapewnienia teatrowi im. Bogusławskiego warunków umożliwiających mu dalszą owocną pracę.

Sąd pokoju w Białej Podlaskiej przeciw orzeczeniu Komisji Rozjemczej.

Komisja rozjemcza na posiedzeniu 15-go lutego r. b postanowiła zobowiązać właściciela majątku rolnego Wcibor, pow. Bialskiego do wydania ordynarjuszowi, Józefowi Kołtunowi, wstrzymanych świadczeń od dn. 1 listopada 1923 r. Pracodawca, wobec komisji, zobowiązał się należność całkowicie wydać, oraz wręczył ordynarjuszowi wymówienie pracy.

W następstwie przeszkodowany zgłosił się do właściciela o wydanie tej należności, lecz bezskutecznie: należności nie otrzymał. Wówczas zwrócił się z interwencją do sekretarza Związku, przedstawiając wyrok, który zapadł na Komisji, lecz i to nie poskutkowało. Obszarnik kategorycznie oświadczył, **iż nic nie da i wspomniany wyrok nie może go obowiązywać.**

Wobec tego Kołtun zwrócił się do sądu pokoju w Białej Podlaskiej z prośbą o nadanie orzeczeniu Komisji tytułu wykonawczego (jak to się praktykuje w takich wypadkach). Rozprawy odbyły się w obecności znanego w naszym okręgu sędziego-endeka, p Edwarda **Bazylczuka**, który wbrew praktykowanemu dotychczas sposobowi, oświadczył, **iż tytułu wykonawczego nie wyda, Związku żadnego nie zna, i sprawę, a tem samem orzeczenie Komisji Rozjemczej, umorzył!!**

Prowincja.

BORYSŁAW.

(Kor. własna)

Miejscowa organizacja P. P. S. rozpoczyna tu żywą działalność oświatową i przystępuje do założenia T. U. R. W tym celu urządzono w sobotę 8 b. m. konferencję oświatową w Domu Robotniczym z licznym udziałem delegatów z okolicznych miejscowości.

Przewodnictwo objął tow. **Woll**. Tow. pos. **Czapiński** w obszernym referacie przedstawił zadania naszej pracy oświatowej, cele T. U R., prace zagranicznych tow. tow. i t. d. W ożywionej dyskusji zabierali głos tow. tow. Markowska, Orzechowski, Delimata i in.

Uchwalono odbywać regularnie we wtorki dyskusje i pogadanki.

GRODNO.

(Kor. własna)

W niedzielę, 9 listopada, odbyła się partyjna konferencja przy udziale tow. posła Pławskiego.

O godz. 3½ p.p. odbył się wiec w sali teatru miejskiego, przy udziale około 700 słuchaczy. W prezydjum zasiedli tow. tow. Sawicki, Antuszewicz i Kuszel. Zagaił wiec i wygłosił krótkie przemówienie tow. Sawicki, następnie tow. poseł Pławski obszernie omówił obecną sytuacje polityczną i gospodarczą i wyjaśnił stanowisko P. P. S. Rezolucja wyrażająca uznanie za dotychczasową pracę i stanowisko Z. P. P. S. została przyjęta jednogłośnie. Żaden rozdźwięk nie zamącił wiecu.

ŁACHWA.

(Kor. własna)

W niedzielę dn. 9 b. m. miejscowy Komitet P.P.S. zwołał wiec. Tłumnie zebrani włościanie wysłuchali referatu o sytuacji politycznej tow. posła Wolickiego. Następnie przemawiał tow. Hendelman. Wiec zakończył okrzykiem na cześć P.P.S. i rządu robotniczo - włościańskiego tow. Foss. Rozdano wiele odezw i broszur. Wpływy partyjne z dnia na dzień wzrastają, dowodem czego jest liczny udział w wiecach P.P.S. chłopów białoruskich.

Głosy czytelników.

Jak się farbuje swetry w farbiarni F. Kachelski przy ul. Krakowskie Przedmieście 6.

Dn. 13 października żona moja dała do pralni chemicznej i farbiarni F. Kachelski, Krakowskie Przedmieście 6, sweter niebieski do przefarbowania na kolor wiśniowy. Przed farbowaniem sweter był w dobrym stanie, na co mam świadków.

Dn. 4 b. m. zgłosiłem się po odbiór swetra i zobaczyłem, że jest cały podziurawiony. Firma zmarnowała sweter zupełnie, tak, że jest nie do użytku. Gdy zwróciłem się do tego pana, który mi sweter wydawał, o załatwienie tej sprawy, odpowiedział mi kłamstwem, że dziury musiały być przed farbowaniem, „a zresztą, jak panu nie podoba się ten sweter, to niech pan nie bierze".. W ten sposób firma F Kachelski załatwia swoich klijentów.

Sprawę tę oddam do sądu.

Władysław Lizuraj.

Rozmaitości.

Podróżnik podbiegunowy ocalony po 4 latach błąkania się po północnej Grenlandji.

Peter Freuchen, duński podróżnik podbiegunowy, który przed czterema laty wybrał się dla zdadania najdalej posuniętych na północ terytorjów Grenlandji, nie dając od tego czasu znaku życia o sobie i powszechnie uważany za straconego, został przypadkiem odnaleziony, w przededniu śmierci, z zupełnie odmrożonemi palcami u rąk i nóg.

Nieszczęśliwego podróżnika znalazł inny podróżnik, kapitan Pederson, który został powiadomiony o rozpaczliwym losie swego kolegi przez eskimosów.

Uratowany, dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, badacz podbiegunowy opowiedział dzieje swej tragicznej wyprawy.

Wybrawszy się podczas lekkiej zimy na najdalsze krańce północnej Grenlandji, został opuszczony przez swych przewodników Eskimosów, którzy, przeczuwając ciężką zimę z 1920 na 1921 rok, odmówili mu dalszej pomocy i pozostawili go samego wśród dalekiej północy. Pozostawiony na łasce losu podróżnik, przebył samotnie trzy z rzędu zimy w krainie wiecznych śniegów i lodów i niewątpliwie spotkałaby go śmierć, gdyby nie zrządzenie losu, iż orszak eskimosów zapędził się daleko na północ i znalazł go prawie martwego w schronisku z lodu. Eskimosi przywieźli napół żywego podróżnika do południowych wybrzeży Grenlandji i oddali go w ręce kapitana Pedersona.

Oryginalny sposób uprawiania agitacji przedwyborczej.

Zabawną przygodę jednej ze swych czytelniczek podaje „Vorwärts". Oto, co się jej przytrafiło pewnego dnia rano, gdy na przystanku czekała na nadejście tramwaju:

Jakiś pan z pokaźnym brzuszkiem, zresztą przyzwoicie wyglądający, obserwował mnie nieustannie. Nakoniec zdobył się na odwagę i przystąpił do mnie ze słowami:

— Czy pani pozwoli zaprosić się na dzisiaj wieczór na filiżankę kawy?

— Dziękuję, bardzo mi przykro, ale nie mam czasu.

— Szkoda!

— Dlaczego? — pytam.

— Pani ma takie ładne ząbki.

Musiałam się roześmiać.

— To przecie nie ma nic wspólnego z piciem kawy.

— A jednak ma — odrzekł — bo ja jestem lekarzem-dentystą.

I jeszcze raz probuje i znowu spotyka się z odmową.

— Czy rzeczywiście?

Nadchodzi wreszcie tramwaj. Chwała Bogu. Mój adonis zwraca się jeszcze do mnie:

— Niechże i tak będzie! Ale niech mi pani będzie łaskawa zrobić tę przyjemność i głosować 7 grudnia — nawet bez filiżanki kawy — na niemiecko - narodową partję ludową. Proszę bardzo.

Nim zdołałam odpowiedzieć, tramwaj ruszył.

Ruch robotniczy

Z życia partji

NA DOM LUDOWY.

Komitet Domu Ludowego wzywa towarzyszki i towarzyszów oraz sympatyków partji, by wzięli udział w kweście na Dom Ludowy w sobotę, dn. 22 listopada.

Niech więc każdy spełni swój obowiązek i śpieszy zapisać się na listę osób kwestujących.

Dyżury Komitetu Kwesty odbywają się codziennie od godz. 7 — 8 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, I piętro.

***

Komitet Domu Ludowego w Warszawie rozpoczął inkaso zadeklarowanych składek za miesiąc październik.

Towarzysze proszeni są o wpłacanie zadeklarowanych sum inkasentom posiadającym listy i blankiety opatrzone pieczęcią Domu Ludowego. Ze względu jednak na ogromne trudności z inkasem Komitet prosi towarzyszy o wpłacanie, w miarę możności, składek, Al. Jerozolimskie 6, m. 4, od godz. 11 — 5 po poł.

***

Komitet Domu Ludowego zawiadamia Towarzyszów mężów zaufania z fabryk i zakładów, że dn. 22 listopada r. b. odbędzie się zbiórka na rzecz Domu Ludowego, wzywa do urządzania w dniu tym kwesty na Dom Ludowy w fabrykach podczas wypłaty. Skrzynki kwestarskie otrzymywać można w Komitecie zbiórki Al. Jerozolimskie 6 m. 4.

O. K. R. P. P. S. Warszawa-Podmiejska. Posiedzenie Egzekutywy O. K. R. odbędzie się we wtorek dn. 18 b. m. o godz. 6 pp. w lokalu „Robotnika" Warecka 7.

Posiedzenie O. K. R. odbędzie się w niedzielę 23 b. m. o godz. 10 rano w lokalu W. O. K. R. Al. Jerozolimskie 6.

Zjazd działaczy samorządowych PPS. Na zapytania niektórych Komitetów Robotniczych, czy delegatem na Zjazd może być sympatyk PPS., oświadczamy, że w zjazdach, konferencjach i t p mogą uczestniczyć tylko członkowie partji.

Centr. Wydział Samorz. PPS.

W poniedziałek, dn. 17 b. m.

Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. o godz. 7 w lokalu O. K. R. Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Okręgowego Komitetu Robotniczego P. P. S.

We wtorek, dn. 18 b. m.

Tramwajowa Org. P. P. S. O godz. 6¼ popoł w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się zebranie komitetu dzielnicowego tramwajowej organizacji PPS.

Dzielnica Wola-Czyste — o godz. 7 w. w lokalu Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy — o godz. 6 pp. posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu przy ul Okopowej 30, odbędzie się posiedzenie Komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Czerniakowska — o godz 7 w w lokalu Czerniakowska Nr 193 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota. O godz 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymoncka o godz 7 w lokalu dzielnicy Marymoncka 40, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska. O godz. 7 wiecz., ul. Brukowa 29 odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Pocztowa organizacja P. P. S. Dnia 19 b. m. o godz 7-ej w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6 odbędzie się konferencja pocztowej organizacji P P S Na porządku dziennym: Referat polityczny tow posła R Jaworowskiego Sprawozdanie organizacyjne i zawodowe Wybory nowego Komitetu. Pocztowcy stawcie się licznie.

Ruch zawodowy

Ze Zw. Włóknistego (Wolska 54). W niedzielę o godz 10 rano odbędzie się zebranie wszystkich robotnic (szpularek, szwaczek, wykończarek i pomocy) z fabryk trykotowych. Na porządku dziennym referat tow. Woszczyńskiej o znaczeniu kobiety w ruchu społecznym, oraz sprawy organizacyjno-fachowe.

O godz. 4 popoł. odbędzie się zebranie delegatów i mężów zaufania ze wszystkich fabryk włóknistych w Warszawie.

Do wszystkich dozorców domowych m. st. Warszawy. Zarząd Klasowego Zw. Zaw. dozorców domowych m. Warszawy zawiadamia niniejszem, że w dn. 16 b. m. t. j. w niedzielę, o godz. 2 po poł. odbędzie się ogólny wiec dozorców domowych, przy ul. Leszno 78.

Porządek dzienny: 1) sprawa eksmisji, 2) sprawa zaocznych protokółów i osądu i 3) sprawa wynagrodzenia za otwieranie bram.

Towarzysze dozorcy! Stawcie się licznie.

Zw. Zaw. dozorców domowych zawiadamia, że w dn. 16 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu, przy ul. Leszno 78, odbędzie się odczyt z przezroczami kinematograficznemi. Wejście dla dorosłych 50 groszy, dla dzieci — 20 groszy.

Strajk w fabryce lamp Marciniaka.

W fabryce lamp Marciniaka, przy ul. Wroniej 23, wybuchł strajk na tle ekonomicznem. **Metalowcy! omijajcie tę fabrykę aż do ukończenia akcji strajkowej.**

Zakończenie strajku. Strajk w gorzelni w Henrykowie pod Warszawą zlikwidowano. Robotnicy, po otrzymaniu 12% różnicy wykazanej przez komisję statystyczną za ubiegłe dwa miesiące—przystąpili do pracy.

Ruch kult.-oświatowy.

ODDZIAŁ WARSZAWSKI T. U. R.

Al. Jerozolimskie 6 m. 4. Sekretarjat czynny 5—7.

Wycieczka na Górny Śląsk. W dniach 7 i 8 grudnia (niedziela i święto) odbędzie się wycieczka **na Górny Śląsk.** Wycieczka wyruszy z Warszawy 6 grudnia wieczorem. Powrót 9 grudnia rano. Zwiedzane będą miasta: **Katowice, Huta Królewska, Mysłowice,** Wielkie Hajduki i in., oraz szereg zakładów przemysłowych.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje Sekretarjat Oddziału Warsz. TUR. Opłata za udział w wycieczce wynosi 25 zł., dla członków TUR 23 zł. (koszta kolei, tramwajów i noclegów). Przy zapisie należy wpłacić 10 zł. Zgłoszenia będą przyjmowane do 24 b. m

Wycieczka do Teatru Narodowego. Dnia 16 b. m., w niedzielę, odbędzie się wycieczka do Teatru Narodowego, urządzona przez Oddział Warsz. TUR. Bilety w cenie 80 gr., dla członków TUR 60 gr., nabywać można w Sekretarjacie TUR., Al. Jerozolimskie 6, codz. od 5 — 7 popoł Liczba uczestników ograniczona. Zbiórka o godz. 10 rano przy wejściu do Teatru Narodowego (pod filarami).

„Życie Polski w twórczości literackiej". Pod powyższym tytułem rozpocznie się cykl wykładów z zakresu literatury. Prelegent prof. Adam **Kropatsch.** Wykłady odbywać się będą co środę o g. 7 wiecz. w lokalu TUR. Pierwszy wykład odbędzie się dn. 19 b. m. Opłata za cykl 1 zł., za pojedyńczy wykład 20 gr. Zapisy na cykl przyjmuje Sekretarjat. Cykl ilustrowany będzie przezroczami, recytacją utworów i śpiewami chóralnemi.

Koło Krajoznawcze. Oddział Warsz. TUR organizuje Koło Krajoznawcze, które będzie organizować wycieczki po mieście, okolicy i w dalsze strony, stworzy bibljotekę krajoznawczą, będzie urządzać odczyty i wystawy krajoznawcze i t. d.

Aby zostać członkiem Koła, wystarczy zapisać się do Oddziału Warsz. TUR. Zapisy przyjmuje Sekretarjat TUR, Al. Jerozolimskie 6, codziennie od 5 — 7. Towarzysze, którzy już należą do TUR., a pragną zostać członkami Koła Krajoznawczego, zechcą zgłosić się do TUR. celem opatrzenia legitymacji pieczątką Koła. Za należenie do Koła żadne opłaty nie są pobierane.

Towarzysze zapisujcie się licznie!

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. We wtorek, dn 18 b. m., o godz 8 wieczorem w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się zebranie dyskusyjne na którem tow Wł. Landau wygłosi odczyt n. t. „Obecny kryzys gospodarczy". Wstęp dla członków i sympatyków.

Odczyty w Zw. Metalowców. Wydział Kult.-Ośw. przy Zw. Metalowców urządza co środę, o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku, Leszno 53, I piętro, odczyty na różne tematy. W środę, 19 b. m., tow. M. Koenig wygłosi ilustrowany przezroczami odczyt p. t. „O pochodzeniu człowieka". Bilety w cenie 15 groszy do nabycia od 4—8 w ewidencji Związku, u mężów zaufania po fabrykach i w dzień odczytu przy wejściu.

Tajemniczy wypadek.

Kasjer Centrali Banku dla Handlu i Przemysłu (ul. Trauguta 8), p. Jakubowski, otrzymał wczoraj o godz 1-ej po poł czek na sumę 75.000 zł. do zainkasowania w P K. O.

Ponieważ p. J. do godz. 5-ej do banku nie wrócił, a według informacji udzielonych przez P K O. pieniądze za czekiem podniósł, zaniepokojone władze bankowe zwróciły się o pomoc policji śledczej.

Komisarz Szabrański energicznie zabrał się do wyświetlenia tajemniczego zniknięcia kasjera i już o godz 7-ej wiecz stwierdzono, że p Jankowski znajduje się w szpitalu Dz. Jezus. Z dalszych wyników śledztwa dowiadujemy się, iż p Jankowskiego do szpitala przywiozło Pogotowie Kasy Chorych z ambulatorjum przy ul. Sosnowej Nr 4. Do ambulatorjum zaś przywieziono chorego p. J. dorożką z rogu ulic Marszałkowskiej i Złotej. Dalsze śledztwo w toku.

Czasopisma nadesłane.

„Rytm“ nr. 13, miesięcznik muzyczny. Centralny organ Zjednoczenia Związków Muzyków Polskich pod redakcją W. Elektorowicza. Nr. 13 poświęcony został Szopenowi, w związku z 75-tą rocznicą Jego zgonu.

Z upoważnienia Zarządu Powiatowej Kasy Chorych w Warszawie zawiadamiam, iż z powodu wzmianki p. t. „Nadużycia w Kasie Chorych“ w N-rze 259 z dn. 26 go października 1924 r. „Rzeczypospolitej“ wytoczoną została sprawa karna z art. 533 K. K. przeciwko redaktorowi pisma Stanisławowi Jasińskiemu i wskazanemu przez redakcję autorowi Józefowi Kosmaczowskiemu.

2467 **W. Rykowski, adwokat.**

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

W dniu wczorajszym zarówno w Polsce, jak i w całej Europie, przeważała pogoda pochmurna, miejscami mglista. Temperatura w Szwecji, Rosji oraz państwach Europy środkowej utrzymywała się w ciągu całego dnia poniżej 0° (Helder — 3°, Magdeburg — 3°, Wrocław — 4°, Lwów — 2°, Kuopio — 3, o godz. 14-ej); we Francji i Anglji natomiast wynosiła od 5° do 12°. Opadów w ciągu doby onegdajszej w Polsce nie notowano, z wyjątkiem południowego wschodu, gdzie spadły drobne krupy (Lwów, Kiwerce).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie + 2°, najniższa — 3°. W Zakopanem rano pogodnie, temperatura rano wynosiła — 11°, najniższa onegdaj + 3°.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: lekki mróz, pochmurno (miejscami przejaśnienie się nieba) rano mgła, słabe wiatry ze wschodu i północo-wschodu.

„Tydzień Akademika“. W niedzielę przez ulice Warszawy przeciągnie szereg udekorowanych aut, w których sprzedawane będą losy loterji „Tygodnia Akademika“. Pochód będzie poprzedzać dwuch heroldów, otwierać go będą zaś: wygrane auto, nowozakupione auto luksusowe „Mathis“. Dalej iść będą konie, przeznaczone na wygranie, orkiestra, auta prywatne i t. d. Firma kinematograficzna „Legun - Film“ będzie dokonywać zdjęć pochodu i publiczności; film ten tegoż dnia będzie demonstrowany w kinie „Rococo“.

W niedzielę o godz. 8 wiecz. w auli Uniwersytetu odbędzie się wielki koncert, urządzony przez akademickie koło muzyczne. Bilety nabywać można w Centrali Akad. Br. Pom. (Kopernika 41).

W kinoteatrze „Stylowym“ dziś o godz. 12 w poł. będzie wyświetlany na dochód „Tygodnia Akademika“ film po tytułem „II Kongres Międzynarodowej Konfederacji Studentów C. I. E.“ Jedną z części powyższego filmu stanowią zdjęcia z Międzynarodowych Zawodów Sportowych oraz zdjęcia z wycieczki do Czechosłowacji. Film te będzie demonstrowany tylko jeden raz, poczem zostanie wysłany do Francji i Anglji, jest to więc jedyna okazja dla tych, którzy nie mieli możności zaznajomić się z Kongresem C. I. E.

Do studentów U. W. Na skutek starań przedstawiciela Warsz. Rady Akademickiej, p. Rektor Uniwersytetu zgodził się uwzględnić podania o zwolnienie od opłat, złożone po przepisanym terminie, t. j. po 1-ym listopada.

Wobec tego W. R. A. komunikuje zainteresowanym kolegom, którzy pragną korzystać z uwolnienia lub odroczenia opłaty, iż podania w tej sprawie składać należy na ręce zastępcy sekretarza Uniwersytetu — do dnia 17 b. m. najpóźniej.

Podania o rozłożenie opłat na trzy raty przyjmowane będą do końca grudnia r. b.

Nowe maszyny strażackie. Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się poświęcenie trzech nowych motopomp i drabiny mechanicznej „Magirus“. Motopompa przeznaczona dla I oddziału otrzymała nazwę „Wisła“, drugą maszynę nazwano „Narew“ i drabinę „Longinus“ otrzyma III oddział, wreszcie trzecią maszynę, ochrzczoną „Warta“, otrzyma IV oddział. Pozatem dawna motopompa „Błyskawica“ przejdzie z I do V oddziału.

Park Skaryszewski. Ze względów sanitarnych i estetycznych dział ogrodniczy magistratu przystąpił w r. b. do oczyszczania z wodorostów i ze szlamu stawów w parku Skaryszewskim, które nie były oczyszczane od lat dwunastu. (—).

Przychodnia przeciwgruźlicza dla dzieci. — W najbliższym czasie zostanie otwarta przychodnia przeciwgruźlicza w Warszawie, powstała z współpracy Polsko - Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Min. Pracy i Opieki Społecznej. Przychodnia ta zostanie zaopatrzona w szereg lamp kwarcowych.

Komunikat statystyczny. W tygodniu sprawozdawczym od 2—7 b. m. metryk urodzenia spisano 267, czyli o 8 mniej, niż w tyg. poprz., w tej liczbie chłopców 142, dziewcząt 125, żydów 57, dzieci nieślubnych 16; noworodków martwych pochowano 20. Aktów ślubu spisano 109, czyli o 82 mniej, niż w tyg. poprz., w tem u żydów 27. Skonów wśród ludności miejscowej, bez przyjezdnych, zarejestrowano 241, czyli o 16 więcej niż w tyg. poprz., w tej liczbie: mężczyzn 138, kobiet 103, żydów 71, dzieci w 1 roku życia 47, czyli 19,5 % ogólnej liczby zmarłych. Na gruźlicę zmarło 47 osób (w tem 9 żydów), na raka i inne nowotwory złośliwe 15, na choroby nagminne 22, w tem: na płonicę (szkarlatynę) 10, dur brzuszny 6, błonicę (lub dławiec) 2, krztusiec, czerwonkę, śpiączkę i drętwicę po 1. Śmierci z przypadku było 4, samobójstwa 3 (2 chrześc. i 1 żyd). Oprócz tego zarejestrowano skonów osób przyjezdnych 35 (w tem na gruźlicę 12). Wypadków chorób zakaźnych zarejestrowano: wśród ludności miejscowej 243, wśród przyjezdnych 8, razem 251, czyli o 41 więcej, niż w tyg. poprz., w tem: płonicy 107, duru brzusznego 51, odry 25, błonicy (lub dławca) i róży po 24, krztuśca 9, czerwonki 7, śpiączki 2, grypy i gorączki połogowej po 1.

Ruch napływowy ludności wynosił: przyjazdów 4342 (w tem żydów 1238), wyjazdów 3032 (w tem żydów 823).

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Odczyt tow. Z. Wojnarowskiej p. t. „Magja Mickiewicza“, odbędzie się 18 b. m. o godz 8 w w sali Tow. Hygienicznego. Bilety nabywać można w księgarni E. Wendego (Krak. Przedm. 9), Gebethnera i Wolffa (Sienkiewicza 3) i w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17) oraz w dzień odczytu od godz. 6 wiecz. w kasie przy wejściu. Dla uczącej się młodzieży zniżka.

Z Warsz. Tow. Artystycznego. Dziś w lokalu Warsz. Tow. Artystycznego, Trębacka 10, o godz. 6 popoł. odbędzie się zwykła „Czarna Kawa“ dla członków i wprowadzonych gości.

Cykl odczytów Janusza Korczaka „Dziecko“. Dziś w sali Tow. Hygjenicznego o godz. 1 pp. odbędzie się drugi odczyt z cyklu: „Praca, ból, radość poznania“.

Polskie Tow. Teozoficzne. Dziś o godz. 5 pop. w sali „Głosu Prawdy“, przy ul. Szpitalnej Nr. 1, zostanie wygłoszona kolejna z cyklu niedzielnych pogadanka, na temat: „Światy niewidzialne“.

Ze Stow. polsko-francuskiego. Jutro o g. 8-ej wiecz. odbędzie się w Stow. polsko-francuskiem (Nowy Świat 67) odczyt p. Heleny Freilichówny p. t. „Marceli Proust, wielki analityk ducha“.

Z Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich. W poniedziałek, 17 b. m., o godz. 8,30 w lokalu Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich (Jasna Nr 19) odbędzie się dalszy ciąg dyskusji nad odczytem p. Alfreda Okołowicza p. t. „Reforma rolna“. Przed rozpoczęciem dyskusji p. Tadeusz Dzieduszycki wygłosi referat p. t. „Społeczne tło i geneza zagadnienia naukowego kierownictwa“.

O Konkordatach. W poniedziałek, dn. 17 b. m., o godz. 8 wiecz. w sali przy placu Małachowskiego (gmach obok gimnazjum im. Mikołaja Reja) prof. uniw., E. Bursche, wygłosi odczyt: „Konkordaty ongi i dziś“.

Związek Zaw. Pracowników Bankowych zwołuje na dzień 17 b. m. o godz. 6 wiecz. Nadzwyczajne Walne Zebranie członków. Zebranie odbędzie się w sali Tow. Hygienicznego (Karowa 31).

Ogólne zebranie Koła Wpisów Szkolnych Związku Handlowców (Sienna 16) odbędzie się we wtorek o godz. 8 wiecz. dn. 18 b. m.

WYPADKI.

Śmierć przy pracy w młynie Kępińskiego w Piotrkowie. Przed paru dniami w młynie Kępińskiego w Piotrkowie dostał się pod pas transmisyjny młynarz Marcin Pułtracz i poniósł śmierć na miejscu.

Morderstwo czy nagły zgon? Zamieszkały w domu Nr 10 przy ul. Żórawiej rzeźnik Franciszek Kuczyński, właściciel jatki przy ul. Ordynackiej Nr. 15, już przeszło od tygodnia nie dawał znaku życia o sobie. Nocy ubiegłej żona Kuczyńskiego, Bronisława, nie mogąc w ciągu dnia dostać się do mieszkania, gdyż na usilne dobijanie się nikt nie odpowiadał, zawiadomiła policję 13-go komisarjatu. Po otworzeniu drzwi przez ślusarza, znaleziono Kuczyńskiego martwego, leżącego na łóżku w ostatnim pokoju. Silna woń zaczynającego się rozkładać ciała oraz data na kalendarzu „7 listopad“ potwierdzały przypuszczenie, że Kuczyński od powyższej daty nie wychodził z mieszkania. Ostatni raz dozorca widział Kuczyńskiego dn. 7 b. m., wychodzącego wieczorem z jakąś młodą kobietą na ulicę. Zmarły tajemniczą śmiercią leży w ubraniu w pozycji spokojnej. Na ciele zmarłego nie stwierdzono żadnych śladów gwałtownej śmierci. Przy ustach są ślady zakrzepłej krwi w połączeniu z pianą. Na stole w pierwszym pokoju znajduje się pusta butelka po spirytusie, kieliszek i okruchy od ciasta. Istnieje przypuszczenie zbrodni. Nie wykluczone jest również, że Kuczyński zatruł się alkoholem, lub umarł wskutek ataku sercowego. Kuczyńscy żyli z sobą w wielkiej niezgodzie. W maju r. b. żona zmarłego wyprowadziła się od męża. Zwłoki po sfotografowaniu przewieziono do prosektorjum. Kuczyńską aresztowano.

Aresztowanie „króla wędliniarzy“. Majster i starszy cechu wędliniarzy, Feliks Zieliński, właściciel składu wędlin przy ul. Leszno Nr. 18, jeszcze przed kilku miesiącami był skazany przez sąd dla walki z lichwą na 2 miesiące bezwzględnego aresztu i 1,150 zł. opłat sądowych — za pobieranie nadmiernych cen za wszelkiego rodzaju gatunki wędlin. Ponieważ wyrok już dawno się uprawomocnił, zaś Zieliński przegrał we wszystkich instancjach, przeto wczoraj policja 3 komisarjatu otrzymała polecenie aresztowania skazanego celem odbycia kary. Około godz 6 rano trzech posterunkowych aresztowało Zielińskiego.

Rabunek na Powiślu. Zdzisława Ruszkowskiego (Złota 60), przechodzącego ul. Czerniakowską, przed domem Nr 152/154 napadło kilku opryszków, którzy zdjęli z niego futro wartości 400 zł. i zbiegli.

Pożar. W wolskiej odlewni żelaza i emalji, należącej do J. Aronowicza, przy ul. Młynarskiej Nr. 32/34, wskutek wadliwego wpuszczenia rury od piecyka w przewód kominowy, wynikł pożar w modelarni, mieszczącej się na poddaszu III piętra. Pożar ugasili robotnicy przed przybyciem IV oddziału straży ogniowej. Właściciel fabryki oblicza straty na 4,000 zł.

Z sądów.

O udział w organizacji terorystyczno - dywersyjnej.

Wczoraj przemawiali obrońcy oskarżonych, adwokaci: Berenson, i Dąbrowski, Przeworski i Sterling. Następnie replikował prokurator.

Dziś (mimo święta) posiedzenie rozpocznie się o godz. 1 od „ostatniego słowa“ oskarżonych.

Wyrok spodziewany dziś wieczorem.

(—a).

O podły zarzut.

W komunistycznem piśmie „Sprawa Robotnicza“, w Nr 13 z r. 1921, ukazał się przedruk artykułu z paryskiego pisma komunistycznego „Humanité“, w którym to artykule „Korespondent warszawski“, zarzuca tow. tow. Kwapińskiemu, Stańczykowi i Szapirze, jakoby zostali wydelegowani przez PPS do naczelnych władz defensywy politycznej dla dostarczania informacji o ruchu robotniczym.

Na to potworne oszczerstwo odpowiedział „Robotnik“ w Nr z dn. 5 października 1921 r., a tow. tow. Kwapiński, Stańczyk i Szapiro za pośrednictwem adwokata, dr. Greka, wnieśli oskarżenie przeciwko redaktorowi „Sprawy Robotni-

czej". Adolfowi Ursakiemu i Franciszkowi Pomykale, jako wydawcy, przed sądem przysięgłych we Lwowie.

W Nr. 15 „Sprawy Robotniczej" ukazał się drugi oszczerczy artykuł w powyższej sprawie p. t. „Pod sąd". W artykule tym szubrawiec komunistyczny oświadczył, że ani partja, ani wyżej wymienieni towarzysze — nie ośmielą się wystąpić w tej sprawie przed sądem, z obawy, aby prawda nie wyszła na jaw.

Sprawa rozpatrywana była poraz pierwszy przez sąd przysięgłych w dn. 19 lutego 1923 r. Na wniosek obrońcy Ursakiego, adw. Duracza, rozprawę odroczono. Adw. Duracz motywował odroczenie potrzebą wezwania świadków, którzy mieli stwierdzić, że tow. pos. Stańczyk denuncjował komunistów. Mianowicie adw. Duracz zażądał wezwania na świadka podkomisarza policji państwowej w Dąbrowie, Szyprowskiego, oraz skazanego przez sąd okręgowy w Sosnowcu, Szmidta, który odbywał karę więzienia. Prócz tego, zażądał: nadesłania aktów sprawy Szmidta i innych, na dowód, że w aktach tych będzie uwidocznione, iż pos. tow. Stańczyk istotnie denuncjował komunistów.

Do sprawy dołączono wówczas egzemplarz czasopisma „Walka Robotnicza", w którem to czasopiśmie powiedziane było w art. „Z dokumentów hańby", że na procesie Szmidta i innych, oskarżonych o rozruchy na tle płacenia podatku dochodowego, zeznawał, jako świadek, podinspektor policji państwowej, Szyprowski, jakoby Stańczyk miał zażądać od niego rozpędzenia zgromadzenia komunistycznego.

W dn. 13 b. m. odbyła się ponowna rozprawa przed sądem przysięgłych we Lwowie.

Przed rozpoczęciem rozpraw, po ukonstytuowaniu się ławy przysięgłych, jeden z oskarżonych, p. Pomykało, b. wydawca „Sprawy Robotniczej", złożył za pośrednictwem swego adwokata, następujące oświadczenie:

„Jako wydawca czasopisma „Sprawa Robotnicza", oświadczam, że nie mam nic wspólnego z autorstwem artykułów, zamieszczonych w Nr 13 i 15 z r. 1921, którymi czują się dotknięci p.p. Jan Kwapiński, Jan Stańczyk i Jerzy Szapiro i że zawartych w tych artykułach zarzutów przeciw oskarżycielom prywatnym nigdy nie podnosiłem, a ponieważ oskarżyciele prywatni skierowali swe oskarżenie przeciwko mnie, jako wydawcy pisma, przeto przepraszam ich za krzywdę, wyrządzoną im tymi artykułami, i żałuję, że w piśmie, zaopatrzonem mojem nazwiskiem, jako wydawcy, takie artykuły się pojawiły.

We Lwowie, 13 listopada 1924 r.

(—) Wincenty Pomykało".

Wobec tego oświadczenia, oskarżyciele wycofali oskarżenie przeciwko p. Pomykale.

Pełnomocnik oskarżycieli prywatnych: tow. tow. Kwapińskiego, Stańczyka i Szapiro, adw. Grek, zadał pytanie osk. Ursakiemu, czy jest w posiadaniu dowodu prawdy na potwierdzenie tego, co pisał w „Sprawie Robotniczej" przeciwko oskarżycielom. Ursaki oświadczył na to, **że on sam dowodów na to nie ma; że zwracał się kilkakrotnie do redaktora komunistycznego pisma „Humanité", Cachina, ale, niestety, nie otrzymał odpowiedzi.** Oświadczył dalej, iż on osobiście nie zna p.p. Kwapińskiego, Stańczyka i Szapiry, a dał tę notatkę, polegając na informacjach „Humanité".

Świetną mowę, pełną wzgardy i oburzenia pod adresem oszczerców, wygłosił adw. **Grek.**

W obronie osk. Ursakiego przemawiał miejscowy adwokat, niejaki Szewczuk, który bronił oskarżonego tem, że on tylko przedrukował zarzuty z „Humanité", a dalej dowodził, że zarzuty, postawione w tym art., nie są hańbiące. Replikował na tę mowę adw. tow. **Herschtal.**

W sprawie oskarżeń przeciwko tow. Stańczykowi, zamieszczonych w „Walce Robotniczej" i sformułowanych przez adw. Duracza, odczytano zeznanie pod przysięgą nieobecnego z powodu choroby podkomisarza policji, Szyprowskiego, który **stanowczo zaprzeczył wymienionym zarzutom przeciwko tow. Stańczykowi. Również w aktach sprawy Szmidta i innych nie znaleziono niczego na potwierdzenie tych zarzutów.** Adw. Szewczuk przyznał, iż w aktach nie znajduje się nic uwłaczającego czci tow. Stańczyka.

Charakterystyczne **jest**, że tow. tow. nasi, oglądając akta tej sprawy, natknęli się na podania, wniesione do Prezydenta Rzplitej przez komunistów, między innymi przez Szmidta, **z prośbą o ułaskawienie,** a ponieważ Prezydent ich nie ułaskawił — zostali przesłani na wymianę do Rosji!!

Ława przysięgłych, po naradzie, pomimo, że oszczercy zostali przygwożdżeni i nawet cienia dowodu na poparcie swego oszczerstwa nie przedłożyli — wydała wyrok, uniewinniający oskarżonego Ursakiego. Adw. Grek wniósł zażalenie nieważności.

Skazanie bandyty.

(PAT.) Sąd Doraźny w Brześciu nad Bugiem 13 listopada r. b. skazał mieszkańca wsi Przyborowo, Jana Chomińczuka, lat 20, za dokonanie kilku bezkrwawych napadów na przejeżdżające z jarmarku furmanki i zrabowanie produktów żywnościowych, zegarków, ubrań i 15 zł 55 gr., na karę śmierci przez rozstrzelanie. Na skutek wniesionej przez obrońcę prośby wobec szczerego przyznania się do winy i ujawnionej skruchy, Pan Prezydent Rzeczypospolitej darował Chomińczukowi karę śmierci, zamieniając ją na 15 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu.

Teatr i muzyka.

Teatr Narodowy. Dziś „Don Juan".

Teatr Wielki. Dziś o godz. 3 popoł. „Straszny Dwór". Wieczorem z udziałem p. Haliny Szmolcówny „Lizetta" i „Preludjum Liszta".

W poniedziałek opera d'Alberta „Zamarłe oczy".

Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Opowieść zimowa".

Dziś o godz. 12 w poł. poranek, poświęcony tańcom w wykonaniu zespołu T. Wysockiej. W programie utwory Chopina, Schuberta, Wagnera, Debussy'ego, Marczewskiego i in. O godz. 3,30 „Podróż po Warszawie". Na poranki i przedstawienia popołudniowe bilety ulgowe ważne.

Teatr Polski. Dziś o godz. 3½ po cenach zniżonych „Danton" Romain-Rolland'a. Wieczorem „Król Henryk IV". Jutro wiecz. po cenach zniżonych „Cyrano de Bergerac".

Teatr Mały. Dziś o godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Malowana żona". Wieczorem „Śmierć kochanków". Jutro wieczorem po cenach zniżonych „Świt, dzień i noc".

Teatr Letni. Dziś „Pan Naczelnik... to ja". O godz. 4 popoł. po cenach zniżonych „Grzebień szyldkretowy".

Teatr Nowości. Codziennie grana z powodzeniem „Hrabina Marica" z Kazimierą Niewiarowską w roli tytułowej.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie doskonała rewja programu Nr. 2.

Teatr Praski. Dziś o godz. 12.30 w poł. Poranek Muzyczno - Wokalny po cenach zniżonych. O godz. 4 popoł. „Pani Wołodyjowska" po cenach zniżonych. O godz. 8 wiecz. „Siedmiu powieszonych". W poniedziałek i dni następnych „Siedmiu powieszonych".

Teatr im. Fredry. Dziś o godz. 12 bajka dla dzieci „Jaś i Małgosia". O godz. 4 popoł. „Na dnie" Gorkiego. Wieczorem „Małżeństwo Loli". Jutro teatr nieczynny.

Teatr Popularny. „Siedmiu powieszonych" o 4 popoł. i 8 wiecz.

Z Filharmonji. Dzisiejszy poranek, poświęcony Karłowiczowi, zawiera w programie między innemi jego „Odwieczne pieśni" i „Powracające fale". Solistką będzie śpiewaczka p. Stanisława Argasińska.

Na dzisiejszym popołudniowym koncercie symfonicznym wystąpi skrzypek, Zygmunt Fenerman i odegra koncert Beethovena. Część orkiestrowa zawiera symfonję e-moll Brahmsa.

We wtorek odbędzie się pierwszy koncert kameralny z udziałem Marji Labii i tria Poźniaka. W programie, obok szeregu arji i pieśni, trzy tria: Mendelsohna, Brahmsa i Dworzaka.

Z Konserwatorjum. W poniedziałek, odbędzie się wieczór pieśni Niewiadomskiego, Szopskiego, Różyckiego, Mahlera, Regera i Rachmaninowa w wykonaniu artystki opery warszawskiej, Haliny Leskiej. Akompanjuje prof. Urstein. W piątek, dn. 21 b. m., tow. Witold Elektorowicz wygłosi odczyt na temat: „Międzynarodowe Kongresy Muzyczne i ich znaczenie dla muzyki polskiej".

Koncerty w sali Pompejańskiej. Nowozawiązane w Warszawie „Tow. popularyzowania muzyki w Polsce" pod przewodnictwem kompozytora, L. Rogowskiego, organizuje w sali Pompejańskiej (hotel Europejski) szereg poranków i koncertów o wysokim poziomie artystycznym, o cenach dostępnych.

Dziś o godz. 12 w poł. odbędzie się koncert, poświęcony Chopinowi, którego utwory wykona prof. Aleksander Michałowski (wejście 1 zł.). Wieczorem — koncert muzyki francuskiej i polskiej (wejście 3 zł.), wykonawcy: p. Margot Kaftal (śpiew), Lucyna Robowska (fortepian), Dworakowski (skrzypce). Początek o godz. 8 wiecz.

Sport.

Ostatnie mecze o mistrzostwo.

Dziś odbędą się dwa ostatnie mecze z cyklu mistrzostw okręgowych klasy A: Polonia gra z harcerską Varsovią, drużyna Akademickiego Związku Sportowego — z radomskimi „Czarnymi".

Wyniki obu spotkań nie wpłyną już zasadniczo na układ sił w okręgu. Degradacja A. Z. S-u do klasy B jest już przesądzona. Miejsce jej zajmie „Orkan" lub drużyna Warsz. Tow. Cyklistów, które mają przed sobą dwie gry kwalifikacyjne. „Polonia" mistrzostwo ma już zapewnione.

Wielki wybór!!!

Specjalny dział wojskowy
Płaszcze
Frencze
Bryczesy
Mundury

FUTRA
PALTA jesienne i zimowe
KURTKI na futrze i na wacie
GARNITURY jesienne i zimowe
PŁASZCZE gumowe i brezentowe
OKRYCIA damskie i kostjumy
PALTA pluszowe
Wielki wybór manufaktury
KOŁDRY na wacie, KOCE

Na raty

Krajowa Wytwórnia

S. ANUSZEWICZ Długa, Pasaż Simonsa, Sklep Nr. 62 po stronie Domu Śląskiego, Tel. 126-01

Kino Palace
Chmielna 9, tel. 51-14.
Początek o godz. 4, 6, 8, 10 pp.
Idealnie ogrzana sala.

„O czem się nie mówi"

Dramat w 8-m'u aktach z prologiem.

Żądajcie wszędzie „MYDŁA Z MONETĄ"

Wytwórni perfumerie „Marquise de Sevigny"
Każdy kawałek zawiera monetę **złotą**
toaletowego **srebrną lub bilon**
o silnym
i miłym zapachu
Sprzedaż hurtowa Auto-Salon, Szpitalna 7.

Staniszewski, Skł. Apt. Krakowskie Przedmieście 17, A. Pelta, Skł. Apt. Złota 62, Skł. L. Prusak, Skł. Apt. Leszno 28. Lupiński, Skł. Apt. Bracka 12, Wyrzykowski, Skł. Apt. Świętokrzyska 28. Posomoński i Milewski, Skł. Apt. Ordynacka, Szczuka, Skł. Apt. Leszno 99, Klein, Skł. Apt. Sosnowa róg Złotej, Geszychter, Złota 59, Skł. Apt Bereza Skł. Apt. Złota róg Twardej, Hoffman Skł. Apt. Nowomiejska 21, Hemogalen Skł. Apt Freta 11, Dąbrowski i Bobecki Skł. Apt. Marszałkowska 38, Polonja Skł. Apt. Niecała 5, Jaskulski Skł. Apt. Mazowiecka 2.

Kalosze i śniegowce

francuskiej fabryki „Hutchinson"
„Wyroby gumowe"
Marszałkowska 154
Cena reklamowa. Cena reklamowa.

NA RATY FUTRA

jak za gotówkę
Żakiety karakułowe, fokowe i bibretowe,
Lisy białe i niebieskie naturalne, etole nurkowe, krecie i t. d.
Okrycia damskie i palta najnowszych fasonów
poleca na **najdogodniejszych warunkach**
znana pracownia
M. Wygodny, Marjańska 11 róg Twardej
front I-e piętro, tel. 284-04.
Firma egzystuje od 1906 r.

Kierownika-Pedagoga

izraelity
doświadczonego wychowawcy poszukuje większy **„Dom Sierot"** w Łodzi. Pisemne zgłoszenia z życiorysem, odpisami świadectw oraz referencjami pod adresem:
F. Toruńczykowa,
Łódź, Piotrkowska 55.

Baczność! Stolarze!

Baczność Stolarze! Baczność Stolarze!

Przyjmujemy do:
Heblowania do 800 m/m.
Abrychtowania
Wycinania za pomocą laubzegi
Krajania „ „ bandzegi
Rżnięcia „ „ kreizegi
Frezowania (szabowania)

Zakład zaopatrzony w najnowsze maszyny.
Ceny przystępne przy dokładnej i szybkiej obsłudze
Odbiór i dostawa — własnym wozem.
PRZEMYSŁ DRZEWNY
„Drzewina"
Sp. z ogr. odp.
Żelazna 61
wejście od ul. Krochmalnej.

Kursy Wieczorowe

dla pracowników przemysłu chemicznego.

Muzeum Przemysłu i Rolnictwa zawiadamia iż od dn. 17 listopada przyjmuje zapisy na Kursy dla pracowników przemysłu chemicznego

Bliższe informacje udziela kancelarja Kursów przy ul. Składowej № 3, w poniedziałki, wtorki, środy i piątki od godz. 18 do 20 (6 do 8 wiecz.

NA RATY

Pracownia Okryć Damskich oraz **ubiorów męskich**
M. CWEJKO
Złota № 26 m. 12, tel. 187-65
przyjmuje obstalunki z własnych i powierzonych materjałów **na bardzo dogodnych warunkach.**

NA GWIAZDKĘ!

Krepy, bibułki, papier glansowany złoty i srebrny, ozdoby choinkowe oraz materjały piśmienne w wielkim wyborze po cenach niskich poleca
Skład papieru i Drukarnia
„FENIKS" Warszawa, Graniczna 14
wł. R. Wileński **tel. 133-83.**

Techniczna szkoła korespondencyjna

Kraków, ul. Bernardyńska 13.

otworzyła wpisy dla pp. mechaników, ślusarzy i t. p. na wydział maszynowo-elektrotechniczny. Uczy wysyłając miesięcznie wykłady drukowane do swych uczniów opracowane przez inżynierów profesorów! Koszta nauki minimalne. Po roku egzamin przed komisją inżynierów fabrycznych. Na wysyłkę programu połać 50 gr. w liście.

Na Raty

Gotowe i na zamówienia
ubrania, palta jesionki
męskie i płaszcze damskie
Towarzystwo Manufakturowe
Leszno 71, tel. 67-74.

Nie na raz sztuka.

Kto raz kupi **Obuwie na raty** w firmie **„BON-TON" Marszałkowska 34**
(w podwórzu)
Ten nietylko pozostanie stałym klijentem lecz rozpowszechni wśród swoich i znajomych że jest to jedyne źródło nabycia trwałego i wykwintnego obuwia na najdogodniejszych warunkach gdyż oszczędzając około **35 gr** dziennie może być stale zaopatrzonym w trwałe obuwie

---

Choinki (świerki)

Na Święta Bożego Narodzenia

wyborowe gatunki Pomorskie do sprzedania kilkanaście tysięcy sztuk, z dostawą zaraz.
Zamówienia przyjmuje **Dzika 72 m. 21** od 4—6 pop.

FOTOGRAFUJCIE SIĘ
u **„Leonara"**
21 Nowy Świat 21
6 fotogr. ret. od Zł. 1.50
12 „ „ „ „ 2.00
Portrety
wykwintnie wykonane

Dr. med. KATZ **Zielna 11** do 1. 4—7.
wener. skór., niemoc płc.

Zegarki, obrączki złote

oraz wszelką biżuterję daje
Na Raty
Zakład Jubilerski (róg Żórawiej) Krucza 36a

Dr. med. Zofja Rostkowska
skórne, weneryczne kosmetyka
Chłodna 26, t. 99-29. od 9-11 i 3-5

Majster kopyciarski

do **starej fabryki kopyt** składającej się z dwóch maszyn na prowincję poszukiwany.
Wiadomość: **Szulman, Franciszkańska 34, front.**

MEBLE
używane w wielkim wyborze polecamy tanio, życzącym ratami.
SOLNA 18 m. 4.

Na raty bez zaliczki

Zegary

ścienne, budziki, zegarki, obrączki ślubne, kolczyki i pierścionki.
Przyjmuje reperacje tanio dobrze
Zegarmistrz GUTMACHER,
Smocza 21, mieszk. 23.

NA ROZPŁATY

WYŻYMACZKI!

oryginalne amerykańskie
znane ze swej dobroci
oraz **PLATERY**
warunki najdogodniejsze
M. CUNG, Twarda 21 m. 22
tel. 222-07.

Lekarz D-ta
R. KOTLER
Plac Krasińskich 8a tel. 162-28
przyjmuje.

Dr. med. S Jermułowicz
Chor. **skóry, weneryczne, płciowe** (niemoc). Przyjm. 1—2 i 5—7½, panie 4—5 **Szkolna 8** tel. 408-58

ANALIZY na syfilis tryper i in.
Chmielna 54 wprost Dworca | D-rzy med. LIPSCY

Dr. med. Feliks ROSTKOWSKI
wener. skórne. płciowe. **Chłodna 26,** tel. 99-29, od 9—10, 1—3 i 5 — 8 Panie 2 — 3 i 6 — 7.

Dr med Berlis **Wierzbowa 9** (Pl. Teatralny)
weneryczne, skórne niemoc płc. Do 9 r., 2-8 w. Panie 4 5 tel. 105-42

D-rzy med. Hirszhorn i Kurzman
Chor. wener. płciowe (niemoc) skóry. Analizy krwi (syfilis), moczu 12—6 Panie 1—2. Sienna 1 róg Marszałkowskiej.

Dr. med. Weintraub
Chor. wener., skórne, niem. płciowa **Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej.** 10—12 r. i 4—8 w.

OGŁOSZENIA DROBNE.

AAA) Znana szkoła kroju szycia, modniarstwa bielizny, haftu A. Wiśniewskiej Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe Zapisy codziennie. Kończącym posady. Dla samouków podręcznik kroju.

Owies obroczny na centnary z magazynu na Pradze do sprzedania. Przemrol, Nowogrodzka 30 tel. 180-31

Maszyny do szycia znanej dobroci „Kasprzyckiego". Tanio. Hurtowo-Detalicznie-Raty. Skład fabryczny — Warsztaty reparacyjne Warszawa, Marszałkowska 153, telefon 104-51. Filja Częstochowa Aleja 43. Zamawiać można listownie w Warszawie.

NA RATY ZEGARY ścienne stojące, zegarki kieszonkowe i wyroby jubilerskie zakład zegarmistrzowski Epsztein Twarda 34 róg Pańskiej.

Otomany pluszowe i dywanowe robota najsolidniejsza, na dobrych warunkach z długoletnią gwarancją. Zakład tapicerski Św. Krzyska 46 róg Marszałkowskiej w podwórzu.

OBUWIE NA RATY jak za gotówkę modne i gwarantowane dostać można tylko w wytwórni obuwia p. f. „Renoma" Warszawa, Wielka 23 – 12

Progres Marszałkowska 60. Tel. 24-17 poleca łóżka niklowe żelazne, wózki wyżymaczki. Ceny konkurencyjne za gotówkę lub na raty.

Prasowaczki koszularki drobiazdziarki zdolne do nowej bielizny potrzebne zaraz do pralni parowej „Apollo" Sławki 12 telefon 504 93.

XVI Rupturę największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaż Błażewicza. Chmielna 16.

STOŁOWE pokoje dębowe od 350 złotych, sypialnie z materacami i lustrami od 800 zł., klubowe garnitury od 300 zł. szafy, łóżka, krzesła wiedeńskie, etażerki, stoliki fantazyjne, stoliki do kart zbywa po cenach przystępnych gotówką i ratami Przedsiębiorstwo Luśniaka. Mokotowska 44

Wykonywa specjalista przeróbki pieców, kuchen, reperacje. Ceny umiarkowane Tel. 63 37, Lipowa 8—26.

ZĘBY sztuczne, reperacje na poczekaniu, plombowanie 5 zł. oraz usunięcie bezboleśne 3 zł. Spłaty częściowe. Gabinet lekarsko-dentystyczny oraz laboratorjum zębów sztucznych Boczkowski b. asystent szkoły dentystycznej. Elektoralna 51

99) OKRYCIA DAMSKIE, DZIECIĘCE Pluszowe, zamszowe, velourowe. Suknie wełniane, jedwabne aksamitne, bluzki, spódniczki, szlafroczki sukienne, bajowe.
99) TRYKOTAŻE, BIELIZNA Skromna i wykwintna, damska i dziecięca
99) SUKIENKI DZIECIĘCE Strojne, mundurki, palta, fartuszki, kurtki pensjonarskie
99) GARNITURKI, PALTKA OCZNIOWSKIE, swetry, ubiory dziecięce poleca na sezon po cenach specjalnie zniżonych **EDWARD SZYSZKO** Marszałkowska 99

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.